

DZIEN**10
GR.**

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto makowe P. K. O. 206,000.

Rewelacyjny choć podejrzany memorial gen. Franco do Hitlera i Mussoliniego**z prośbą o posiłki**

Londyn. (PAT) „Manchester Guardian” ogłasza wysoce interesujący tajny dokument, którego autentyczność nasuwa wszakże pewne wątpliwości. Jest nim memorial, przesłany do upadku Bilbao przez gen. Franco do Hitlera i Mussoliniego. Korespondent paryski „Manchester Guardian”, który ma obszerne stosunki we francuskich kołach lewicowych, podaje następujące streszczenie tego memoriału:

Gen. Franco zaznacza, że obecnymi siłami zdoła front północny całkowicie zlikwidować w ciągu 3 miesięcy. Gen. Franco podkreśla, że w toku walk o Bilbao utracił 20.000 ludzi zabitych i rannych oraz około 20 proc. sprzętu wojennego. Uważa on jednak, że duch północnej armii rządowej tak dalece upadł po zdobyciu Bilbao, że jest on teraz w stanie przesłać pewną część swego obecnego sprzętu wojennego na inne fronty hiszpańskie, zwłaszcza na front madrycki. Gen. Franco z naciskiem podkreśla bezwzględność konieczności uniknięcia ponownej kampanii zimowej, na którą, jak stwierdza, nie może sobie pozwolić. Dlatego też gen. Franco projektuje równoczesne podjęcie działań zaczepnych przeciwko Madrytowi oraz na froncie pod Teruel.

Ucieczka z Santander

Bordeaux. (PAT) Przybył tu statek „Molton”, przywożąc 1747 uchodźców z Santander. Uchodźców wysadzono wczoraj rano na ląd.

Entuzjastyczny głos rumuński o Gdyni

Bukareszt (PAT) Dyrektor dziennika „Curentul” p. Seicaru, który odbył ostatnio podróż po Polsce w związku z wizytą króla Karola w Polsce, zamieszcza artykuł poświęcony Gdyni.

Autor pełen jest entuzjazmu dla wysiłku dokonanego przez Polskę na morzu.

„Na miejscu nędznych domów rybackich w Gdyni, pisze autor, poczęły wznosić się wspaniałe gmachy 5 i 6 piętrowe. Tam, gdzie wiatr modelował plażę, założono potężne fundamenty ulic i zbudowano bruki, wodociągi, kanalizację, kable elektryczne, wszystko, co jest potrzebne dla życia nowoczesnego miasta, a przede wszystkim portu. Tak wyrosła Gdynia”.

pisując polską przeszłość Gdańska i liczne ślady polskiego panowania w Wołynym Mieście, p. Seicaru pisze:

„Mimo, że Polska posiada w Gdańsku dawne i dobrze uzasadnione prawa, wolała ona wzniesić na wybrzeżu bałtyckim port nowy, twór woli narodowej i zarazem niezaprzeczalny dowód żywotności państwa. Port gdyniński wzbudza pełne podziwu refleksje na temat aktywności narodu, szerokiej horyzontów

Franco oświadcza, że tego rodzaju podwójne natarcie może się udać, jedynie wówczas, o ile otrzyma on bardzo znaczne posiłki z zewnątrz. Żąda on dodatkowo 125.000 ludzi, 500 samolotów (przez co uzyskałby trzy razy więcej samolotów, aniżeli wynosi liczba samolotów po stronie Walen-

cji), 50 baterii dział oraz pokaźnej liczby czołgów.

W części politycznej memoriału gen. Franco wyraża zdanie, że nadszedł już czas podjęcia wielkiej ofensywy politycznej na rzecz uznania jego rządu przez obce mocarstwa.

Wnioski o zwołanie nadzwyczajnej sesji Izby na Zamku

Warszawa. (PAT) Biuro Sejmu i biuro Senatu komunikują: W dniu wczorajszym zostały złożone na Zamku wnioski Sejmu i Senatu, zaopatrzone w wymaganą konstytucyjnie ilość podpisów posłów i senatorów, o zwołanie

przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajnej sesji w sprawie samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiechę szczątków Józefa Piłsudskiego.

30.000 zł z Gdyni na dozbrojenie Pomorza

W Gdyni odbył się akt wręczenia przez p. dyr. F. Kollata na ręce przewodniczącego gdynińskiego komitetu Funduszu Obrony Morskiej ofiar na ten fundusz. Mianowicie w imieniu władz na-

czelnych „Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S. A.” p. dyr. Kollat złożył sumę 20.000 zł, w imieniu zaś władz naczelnych „Żegluga Polskiej S. A.” sumę 10.000 zł, łącznie 30.000 zł.

Pierwsze 10.000 na budowę pierwszego ścigacza łodzi podwodnych

Warszawa. (PAT) W dniu 5 lipca br. delegacja oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej przy M. P. i H. w Warszawie, wręczyła wiceprezesowi zarządu główn. LMK p. komandorowi Korytowskiemu czek na sumę 10.000 zł. tyt. ofia-

ry na budowę pierwszego ścigacza łodzi podwodnych.

Z tegorocznym „Tygodniem Morza”, zamyka się lista dotychczasowych ofiar na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, której budowa jest już na ukończeniu, przystępuje się natomiast do zbiórki ofiar na budowę ścigaczy. 10.000 zł. złożone przez oddział LMK przy M. P. i H. jest na terenie Polski pierwszą na ten cel ofiarą, która niewątpliwie pociągnie za sobą szereg dalszych.

Atak gazowy na Hiszpanię przygotowują Sowiety**Przyspieszone zebranie Komitetu nieinterwencji**

Berlin. (PAT) W depeszy własnej z Bilbao „Westfaellische Landesztg.” donosi, że już w czasie najbliższym należy się liczyć z zastosowaniem gazów bojowych przez wojska rządu w Walencji.

W tym celu poczynić miano w tajemnicy najbardziej rozległe przygotowania pod kierownictwem chemików sowieckich. Zdaniem pisma użycie gazów może przyczynić się do poprawienia sytu-

acji wojskowej na rzecz rządu w Walencji.

Londyn. (PAT) Plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji wyznaczone zostało na piątek. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że znaleziono już drogę, prowadzącą do kompromisu. Ustalenie daty plenarnego posiedzenia komitetu dokonane zostało raczej ze względów wewnętrzno-politycznych, aby uniknąć debaty parlamentarnej, którą w trybie nagłym spowodować zamierzała Labour-Party, o ileby kwestia nieinterwencji nie znalazła w bieżącym tygodniu konkretnego potraktowania. Pod presją tej groźby ze strony Labour-Party min. Eden zdecydował aby komitet zebrał się na posiedzenie plenarne w piątek.

Wciąż jeszcze brak wiadomości o losie Amelii Earhart

Waszyngton (PAT). Lotniczka Earhart nie została dotychczas odnaleziona.

Tak donosi ostatni telegram, chociaż wcześniejsze depesze już mówiły o odnalezieniu samolotu.

Tokio (PAT). Stosownie do wczy-

nej zapowiedzi, znajdujące się na Oceanie Spokojnym okręty japońskie biorą energiczny udział w poszukiwaniach Amelii Earhart. Uczestniczy w nich także lotnikowie japoński „Kamoikoma-ru”.

Z pobytu szefa sztabu gen. Stachewicza w Bukareszcie

Bukareszt. (PAT) Wczoraj przed południem szef sztabu głównego Stachewicz złożył wizytę premierowi Tatarescu. W godzinach popołudniowych odbyło się w pałacu ministra spraw zagranicznych śniadanie, wydane przez ministra Antonescu na cześć gen. Stachewicza i towarzyszących mu oficerów polskich. Wieczorem pos. Arciszewski wydał obiad z okazji wizyty delegacji sztabu polskiego. W obiedzie poza gośćmi polskimi, wzięli udział premier Tatarescu, minister spraw zagranicznych Antonescu, minister obrony narodowej gen. Angelescu, minister lotnictwa i marynarki Irimescu, wiceminister gen. Glatz, szef sztabu rumuńskiego Sichiitu.

Nadwyżka dochodów w pierwszym kwartale budżetowym

Warszawa (PAT). Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za cztery kwartały, czyli trzeci miesiąc bieżącego roku budżetowego, wykazują dochody ogółem 186.188 tys. zł i wydatki 186.772 tys. zł. Niedobór wynosi więc 584 tys. zł. Ponieważ pierwsze dwa miesiące bieżącego roku budżetowego przyniosły nadwyżkę 1082 tys. zł. przeto cały pierwszy kwartał roku budżetowego 1937-38 zamknięty nadwyżką 498 tys. zł.

60 nowych lotnisk we Włoszech

Rzym. (PAT) Według doniesień prasy dobiegają obecnie końca prace nad budową 60 nowych lotnisk w całych Włoszech, głównie wzdłuż wybrzeży morskich. Ogólna liczba robotników, zajętych przy tych pracach przekracza 25 tys. Nowe lotniska mają być oddane do użytku z początkiem jesieni.

Pomyślne przeloty nad Atlantykiem samolotów pasażerskich

Nowy Jork. (PAT) W przelocie nad Atlantykiem samolot „Caledonia” przebył około 1990 mil, samolot „Clipper” około 1960. Samolot „Caledonia” musiał walczyć z silnym przeciwnym wiatrem i mgłą, co opóźniło jego wylądowanie w Botwood.

Podział Palestyny sprawą przesądzoną

Granice nowego państwa żydowskiego — Mandat angielski nad świętymi miejscami — Millionowe sybsydium dla państwa arabskiego — Krwawy napad na mera Betleemu

Jerozolima. (PAT.) W piątek wieczorem dokonano napadu na dom mera m. Betleem. Trzej niewykryci bandyci dali około 25 strzałów, raniąc poważnie żonę, córkę oraz służącą mera. Ten ostatni wyszedł cało. Issa Bandak, mer Betleemu, Arab-katolik jest wydawcą tygodnika wychodzącego w Betleem i popiera kandydaturę emira Transjordanii na ewentualnego króla Palestyny, jest zatem przeciwnikiem politycznym wielkiego muftiego.

Londyn 6. 7. Według informacji prasy angielskiej zasada podziału Palestyny jest sprawą przesądzoną.

Wychodząc z założenia, że obecny stan w Palestynie wymaga radykalnego rozwiązania, raport komisji królewskiej dla spraw Palestyny zaleca podział kraju na 3 odrębne części, a mianowicie, na dwa niezależne państwa, je dno żydowskie, a drugie arabskie, oraz na obszar, który pozostanie nadal stałym mandatem brytyjskim z ramienia Ligi Narodów.

Państwo żydowskie obejmować ma całą górą i dolną Galileę dolinę Jezreel, większą część Beizanu i całą niższą nadbrzeżną od miejscowości nadmorskiej na granicy palestyńskiego syryjskiej Ras-El-Nakura aż do osiedla żydowskiego Beer-Tuwia na południe.

Nowe państwo żydowskie, które równaloby się pod względem obszaru jednej trzeciej księstwa Wali, obejmowałoby około 225 tys. Arabów, nie licząc ludności arabskiej w miastach Safzed, Acre, Haifa i Ty-eriada. Miasta te wejdać do państwa żydowskiego, ale przez pewien czas pozostaną pod tymczasowym mandatem brytyjskim. Arabska ludność tych miast nie będzie zmuszona w czasie trwania mandatu przyjmować obywatelstwa państwa żydowskiego.

W. Brytania otrzymała stały mandat nad miastami Jerozolimą, Betleem i Nazaret oraz nad wąskim korytarzem między Jerozolimą i Jaffą.

Sama Jaffa wejdzie jednak w skład państwa arabskiego. Mandat brytyjski

Ucieczka polskich Żydów z „ziemi obiecanej”

Warszawa, 6. 7. Pisma warszawskie donoszą, że w ostatnim czasie zaobserwowano stałe zmniejszanie się emigracji żydów z Polski do Palestyny, natomiast ilość wracających z Palestyny do Polski jest coraz większa. W tych dniach na statku „Polonia” przyplynieło z Palestyny 438 pasażerów żydów, a statkiem, który odchodzi w środę z Konstancji do Haify, jedzie tylko 80 emigrantów.

Arszenik w zupie

Warszawa, 6. 7. W jednej z willi w Otwocku przy ul. Berka Joselewicza, zajmowanej przez bawiącą na letnisku rodzinę Cukiermanów z Warszawy zastał troje dzieci: 11-letni Jasek, 15-letni Jankiel i 17-letni Chawa, z objawami zatrucia.

Dzieci zatrute zostały zupą, do której przez pomyłkę wsypano arseniku, przygotowanego na szczury. Ofiary fatalnej pomyłki przewieziono do szpitala.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Powietrze pochodzenia polarnego z nad północnych obszarów Rosji ogarnęło ewym wpływem Polskę i spowodowało w całym kraju wzrost zachmurzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 10 stopni w Pińsku i Grudziądzu, 11 w Gdyni, 22 w Zakopanem, 23 w Wilnie, 24 w Poznaniu, 25 we Lwowie i Lublinie, 26 w Warszawie i Krakowie, 27 w Łodzi i Bydgoszczy, a 28 w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 7 bm.:

Pogoda na ogół chmurna i ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie z zachodnie.

obejmuje również dwa miasta arabskie Ludd i Ramleh, oraz obszar dookoła zatoki Akaba na południe. Pozostała część Palestyny wraz z Transjordanią stanowić będzie nowe państwo arabskie.

Celem stworzenia tych dwóch niezależnych państw. W. Brytania zawrze wieczyste traktaty z przedstawicielami

Rozłam wśród Arabów w Palestynie

Jerozolima (PAT.) Sensacją dnia jest wystąpienie partii obrony narodowej z najwyższego komitetu arabskiego. — Wspomniana partia zostaje pod kierownictwem Ragheb Bey Nasziszibi, będącego przeciwnikiem wielkiego muftiego Jerozolimy. Partia Nasziszibi weszła w skład komitetu podczas zeszłorocznych rozruchów dla zadokumentowania jedności arabskiej. Obecnie zarzuca się muftiemu, iż prowadzi politykę na własną rękę. Bez porozumienia i aprobaty komitetu i że jako przewodniczący komitetu wyjechał w tak krytycznej dla Palestyny chwili do Syrii. Wystąpienie to jest poważnym ciosem

Arabów z jednej strony a organizacją sjonistyczną z drugiej strony. Państwo arabskie uzyska subsydium w wysokości 2 milionów funtów szterlingów oraz nie ustaloną jeszcze sumę jako pomoc dla przesiedlenia ludności arabskiej, zamieszkałej w granicach państwa żydowskiego do obszaru arabskiego.

dla muftiego, ponieważ Nasziszibi, b. mer Jerozolimy, posiada duże wpływy i jest dobrze widziany przez władze angielskie, jak również przez emira Transjordanii Abdullaha.

Dzisiaj ogłoszenie raportu w Palestynie

Jerozolima. (PAT.) Raport królewskiej komisji już nadszedł do Jerozolimy i od kilku dni trwa wycieczka praca 2 arabskich i 2 hebrajskich tłumaczy przysięgłych. Tłumacze strzeżeni są stale przez policję i nie opuszczają miejsca pracy. Raport będzie opublikowany w środę 7 lipca wieczorem.

Włochy drwią z angielskiego podziału Palestyny

Rzym. (PAT.) „La Stampa” zajmuje się angielskim planem podziału Palestyny na część arabską i żydowską, zajmując wobec tych zamierzeń stanowisko zdecydowanie negatywne. Projekt przeniesienia 250.000 Arabów z wybrzeży w głąb kraju pismo nazywa „bezprzykładnym” i wyraża

przekonanie, że taką deportację w praktyce można będzie przeprowadzić jedynie przy użyciu samolotów i bomb. Przy tej okazji artykuł czyni aluzję do angielskiej akcji pacyfikacyjnej w Waziristanie.

Posterunkowy zastrzelił przodownika policji Fatum nad posterunkiem policji w Milanówku pod Warszawą

Kronika Warszawy i okolicy ostatnich dni obfituje w szereg krwawych zbrodni. Najbardziej wstrząsające wrażenie wywołała zbrodnia w Milanówku pod Warszawą, gdzie posterunkowy zastrzelił komendanta miejscowego posterunku policji. Krwawe zajście wydarzyło się w jednym z tamtejszych nocnych lokali, do którego późną nocą przybył komendant posterunku policji przodownik Stan. Kuziemski.

Przod. Kuziemski krytycznego dnia wysłał na służbę patrolową post. Giczewskiego i post. Czecha. Ponieważ od dawna miał wątpliwości co do tego, czy obaj posterunkowi spełniają sumiennie swe obowiązki, udał się, by sprawdzić, czy policjanci pełnią służbę. Zamiast na służbie zastał ich w knajpie. Zwrócił im wtedy uwagę, aby opuścili lokal i udali się do pobliskiej werandy. Giczewski, który miał już na sumieniu wiele uchybień, zamiast tłumaczyć się, wyjął re-

wolwer i pod wpływem podniecenia alkoholowego strzelił do przelozonego 3-krotnie, trafając komendanta w klatkę piersiową i w brzuch, po czym wybiegł na ulicę i usiłował popełnić samobójstwo, celując z rewolweru w głowę. Ręka jednak drgnęła i kula zadrasnęła mu jedynie czoło. Świadek zajścia, post. Czech, uciekł.

Prowadzony do aresztu Giczewski wyrwał się eskortie i usiłował uciec. Eskortujący go policjant strzelił za nim nie trafiając go jednak. Zabójcę schwymano ponownie i osadzono w więzieniu.

Dodać należy, że posterunek w Milanówku prześladowany jest przez jakieś fatum, ponieważ dwu poprzednich komendantów odebrało sobie życie, a jeden został postrzelony przez swego podwładnego. Ofiara ostatniej tragedii nie jest więc pierwszym komendantem posterunku w Milanówku, który ginie śmiercią tragiczną.

Rewolwer i siekiera w ręku furiatów

Lublin, 6. 7. Krwawy dramat rodzinny rozegrał się we wsi Grzymały pod Lublinem. Lucjan Sierzputowski, lat 27, mając zadawnione porachunki na tle podziału majątkowego ze swą rodziną, po gwałtownej sprzeczce dostał nagłe ataku furii. Szaleniec wyjął rewolwer i rozpoczął strzelać naślęp. Pierwsze kule trafiły matkę szaleńca, 50-letnią Antoninę, która padła na ziemię ranna dwukrotnie w prawą rękę. Następnie szaleniec wystrzelił parę razy do 33-letniej Janiny Pietruszewskiej, kładąc ją trupem na miejscu. Po strzałach zbrodniarz wybiegł na podwórze, strzelając w dalszym ciągu. Ofiarą szaleńca padła jeszcze jego teściowa, którą zbrodniarz po-

żył trupem na miejscu. Po zabiciu dwóch i zranieniu 4 osób furiat wsiadł na rower i umknął do lasu. Za zbiegiem rozesłano patrole z psami policyjnymi.

Nuncjusz apostolski u min. Becka

(ch) Warszawa, 6. 7. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Beck przyjął dzisiaj nuncjusza papieskiego J. E. mgr. Cortes

Konferencja starostów woj. pomorskiego

We wtorek, dnia 6 bm. odbyła się na zaproszenie i pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza konferencja wszystkich starostów województwa pomorskiego. Konferencja dotyczyła spraw administracyjnych i gospodarczych Pomorza.

Oficjalne wyniki Gordon-Bennetta

Bruksela (PAT). Belgijski Aeroklub komunikuje oficjalnie, że pierwsze miejsce w balonowych zawodach o puchar Gordon-Bennetta zajął Demuyter (Belgia), przebywszy 1396 km, drugie zaś kpt. Janusz (Polska), który przebył 1364 km.

Wyścig kolarski do morza

W sobotę dnia 10 i w niedzielę dnia 11 bm. Zarząd Okr. Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Toruniu organizuje bieg kolarski pod hasłem „Nad polskie Morze”.

Trasa biegu dzieli się na dwa etapy, pierwszy dn. 10 bm. z Torunia do Chojnic — 136 km, drugi 11 bm. z Chojnic do Gdyni 130 km.

Impreza ta, która zbiega się z obchodem Święta Morza w Gdyni wzbudziła duże zainteresowanie. Spodziewany jest udział zawodników z całej Polski.

Zawody strzeleckie KPW

W niedzielę 11 bm. odbędą się w Toruniu doroczne zawody strzeleckie Kolejowego Przystosowania Wojskowego o mistrzostwo Okr. Pomorskiego.

W zawodach przewidziane są konkurencje z broni wojskowej, małokalibrowej i pistoletów.

W zawodach, które zwykle stoją na wysokim poziomie spodziewany jest udział około 200 zawodników z całego terenu województwa pomorskiego.

Sukcesy jeźdźców polskich w Prusach Wschodnich

Warszawa. (PAT) Na międzynarodowych zawodach konna, które się odbyły w Prusach Wschodnich, w Wystruciu (Insterburg) startował również zespół polski w składzie: por. Komorowski na koniach Zbieg i Zbój, i por. Skulicz z końmi Dunkan i Aroza. Szefem zespołu był mjr. Trenkwald. Nasi jeźdźcy startowali w dwóch konkursach, przy czym por. Komorowski zdobył jedną pierwszą i jedną drugą nagrodę, a por. Skulicz trzecią, piątą i szóstą nagrodę.

Wyrok na bandzie złodziejskiej

Przed Sądem Grodzkim w Starogardzie odbyły się rozprawy przeciwko trzem członkom bandy złodziejskiej, której herszt został zastrzelony w czasie pościgu. Po rozprawie sąd skazał Stanisława Kubiaka na trzy lata i jeden miesiąc więzienia, Cyganową za paserstwo na osiem miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat pięciu, jednego zaś sąd uniewinnił.

Już 1400 ofiar święta narodowego w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. (PAT) Według ostatnich obliczeń, obchód święta Niepodległości pochłanił za sobą 543 wypadki śmiertelne. Od 8 lat nie notowano tak

wielkiej liczby ofiar w dniu 4-go lipca. Poza tym 845 osób odniosło poparzenia w czasie wielkiego pokazu ogni sztucznych w Nowym Jorku.

Wielkiej liczby ofiar w dniu 4-go lipca. Poza tym 845 osób odniosło poparzenia w czasie wielkiego pokazu ogni sztucznych w Nowym Jorku.

Kielce. (PAT) W Makówkach powiatu ilzackiego gospodarz tejże wsi 38-letni Michał Cholewa, w przystępie ataku szału pobiegł do domu swego sąsiada Daniela Rybaka i zamordował go uderzeniami siekiery, następnie zaś bardzo ciężko zranił jego żonę. Później szaleniec wrócił do swego domu, gdzie zabił siekierą swą 10-letnią córkę Mariannę i 8-letniego syna Jana oraz ciężko poranił swą 71-letnią matkę. Widząc nadbiegających ludzi, szaleniec uciekł do pobliskiego lasu i powiesił się na drzewie.

Ranne kobiety w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Trzeba wzmocnić energię społeczną

Pesymizm w naszej psychice, to jakby druga wada narodowa, odziedziczona po okresie niewoli.

Ilekróć i gdziekolwiek mowa o zwarcu, zespoleniu wysiłków dla umacniania i ulepszenia naszej rzeczywistości, tam wszędzie i ciągle spotkać się można z niewiarą.

Jasne i wyraźne nakazy, oczywiście przesłanki, proste założenia wywołują niemal automatycznie pytanie, — czy to rzeczywistość będzie zrealizowane, czy to nie hasło na pokaz?

W tej ostrożności oddania swego wysiłku tkwi nie tylko nasz hiperkrytycyzm, nasza niechęć do manifestowania uczuć. Działa tu w wysokim stopniu doświadczenie, wielokrotnie doznany zawód z nieudanych, zmarnowanych, zniszczonych przez nieuwagę, nieumiejętność lub wręcz przewrotność trudów.

Zjawisko to obserwować można na każdym niemal odcinku społecznej pracy, ale najsilniej bodaj występuje ono wśród warstw pracowniczych. Tu rzeczywiście każda nowa idea toruje sobie drogę z dużym trudem, potykając się co krok o niedowierzanie.

Nie można i nie trzeba się temu dziwić. Przecież tyle programów, planów, haseł przewinęło się pod sztandarami zorganizowanych i niezorganizowanych mas, tyle doktryn i niezawodnych jakoby recept na zmianę złej doli — że naprawdę stracić można było wiarę do wszystkich i do wszystkiego, co się jako nowe na horyzoncie jawi.

Zwłaszcza, że nigdy nie mówiono o tym, iż dolę własnym, zorganizowanym, świadomym i zdyscyplinowanym trzeba stwarzać czynem, że znaczenie w świecie, czy własnym społeczeństwie wywalczą się twardą i konsekwentną pracą. Częściej mówiono, że uznanie i wyznawanie tej czy innej doktryny wystarczy, by szczęśliwość realizować. A jeszcze częściej zapowiadano, że oddanie władzy w ręce doktrynerów usunie wszelkie zło i nieszczęście.

I wszystkie te zapowiedzi zawodziły, bo zawieść musiały, pozostawiając wśród mas, chcących wierzyć — rozgoryczenie i niewiarę w słowo. W predyspozycjach myślowych przywódców ruchów społecznych nie leżało osiągnięcie stopniowego zdyscyplinowania społeczeństwa wobec realnych potrzeb Państwa, ani też ogniskowania życia wokół idei żywych.

Utworzona słowami, a nie wykorzystywana do czynów, do konkretnego działania energia marnowała się, wiotczała, degenerowała, tracąc coraz bardziej swą rolę, hart, rozmach i zapal.

Z drugiej zaś strony pracownik, wzywany przez życie, przez rzeczywistość na płaszczyznę niezależnienia się od międzynarodówek i klasowej mentalności — w imię interesów Narodu i Państwa — widzi na każdym kroku, jak bardzo klasową jest mentalność jego pracodawcy, jak bardzo międzynarodowe nakazy są uznawane w świecie kapitału.

Oto są dwie strony medalu. Trzeba dokonać odnowy siły i woli energii społecznej, przywrócić jej moc twórczą i wierzącą, odrodzić jej działanie, zapewnić jej warunki już nie tylko wyznawania, ale i praktykowania idei, — trzeba ją rozżarzyć zapalem.

Ale by mogła ona ożyć i wiarą zapłonąć, trzeba, by znikły barykady, którymi ciągle jeszcze otacza się świat kapitału. Musi się on zrzec przywileju klasowości i opieki, czy dyspozycji zagranicznych mandatarzy. Musi się on także stawać polskim, służyć polskiej racji stanu, polskiej wielkości. Ani odrobinę mniej, niż człowiek i praca.

Wskazuje tę drogę oświadczenie płk. Koca w sprawie robotniczej. Wskazuje jako drogę długą i bogatą w trudności. Trzeba po niej iść szybko i konsekwentnie, z uporem, na tej bowiem drodze leży przyszłość i wielkość pracy i Polski.

Znaczenie i rezultaty wizyty króla rumuńskiego w Polsce

Przed kilku dniami król Karol rumuński opuścił granice Rzeczypospolitej. Można więc dziś zreasumować syntetyczne rezultaty i znaczenie tej wizyty.

Jakkolwiek bowiem sojusz polsko-rumuński wypływa w sposób zupełnie naturalny z położenia geopolitycznego obydwóch państw i każda polityka zagraniczna zarówno polska jak i rumuńska, jeśli ma na celu trwały interes swego kraju i pragnie posługiwać się realnymi metodami, musi sojusz ten uznać za jeden z najistotniejszych punktów swego systemu, to jednak nie brakło dawniej czynników, które chciały Rumunii narzucić taki system polityki zagranicznej, w którym nie byłoby miejsca na sojusz z Polską. Zabiegi te jednak nie udały się z dwóch powodów. Udaremnił je przede wszystkim król Karol, który z właściwą sobie trzeźwością i realizmem ocenił niebezpieczeństwo, na jakie Rumunia naraziłaby się, dając się wciągnąć do systemu współpracy sowiecko-czeskiej. Przeciwważała im się także opinia światłych polityków i publicystów rumuńskich, którzy nie zamknęli oczu — mimo usiłowań Pragi — na załamanie się systemu zbiorowego bezpieczeństwa i tra-

fnie ocenili wartość dla Rumunii dwustronnego, opartego o konkretne zobowiązania, sojuszu z Polską.

Jeśli przejść do omówienia bezpośredniego znaczenia wizyty monarchy rumuńskiego, to stwierdzić trzeba, że była to doniosła manifestacja zacieśnienia wzajemnych stosunków, podczas której naród polski okazał królowi Karolowi, będącemu prawdziwym wodzem nowoczesnej, wielkiej Rumunii, niezwykle wiele serdeczności i gorących uczuć, podkreślając, że widzi w nim najwyższego gwaranta ze strony Rumunii, istniejącego między nami sojuszu i zbliżenia. Manifestacje ludności a przede wszystkim świetna postawa i potęga armii polskiej, którą zmanifestowała ona przed królem w Warszawie i w Biedrusku, jej uzbrojenie, organizacja i wyszkolenie wywarły na królu Karolu niezatarte wrażenie, co podkreślił monarcha rumuński kilkakrotnie, podnosząc, że z dumą przywdziewa mundur pułkownika wojsk polskich, honorowego szefa 57 pułku piechoty.

Pod względem politycznym wizyta królewska raz jeszcze dała sposobność do stwierdzenia całkowitej zgodności intere-



sów Polski i Rumunii.

Wizyta króla Karola była kulminacyjnym punktem manifestacji zbliżenia i przyjaźni polsko-rumuńskiej. Obecnie jednak, kiedy oba narody przeszły już do codziennych swych trosk i wysiłków w pracy tej towarzyszy im przeświadczenie o nierozdzielności więzów, umocnionych z takim pożytkiem dla obu stron podczas niezapomnianych dni Polski i Rumunii.

Opieka nad młodzieżą bezrobotną za granicą

Jak rozwiązują kwestię bezrobocia młodzieży w Niemczech — Na czym polega ta opieka — Jak jest zorganizowana praca — Różnica pomiędzy akcją w Niemczech i Austrii

Różne są metody rozwiązywania bezrobocia młodzieży w różnych krajach. — Najbardziej znaną jest metoda Arbeitsdienstu w Niemczech. Przez te obozy przechodzi rocznie około 300 tysięcy młodzieży. Również rozwinięta jest opieka nad młodzieżą bezrobotną w Austrii.

Opieka nad młodzieżą bezrobotną polega tu tak samo, jak i wszędzie na zgromadzeniu jej w świetlicach, dożywianiu, organizowaniu sportu, wycieczek itd. Zasadniczym jednak celem opieki nad młodzieżą bezrobotną w Austrii jest danie jej zatrudnienia, ale nie po to, aby zająć ją ja-

kokolwiek pracą, tak jak to się robi w obozach pracy, ale, aby ją doszkolić i przeszkolić zawodowo. W tym celu zorganizowano w Wiedniu szereg warsztatów. Są to warsztaty metalowe, lotnicze, stolarskie, krawieckie, szewskie, jubilerskie, druckarskie i introligatorskie, w których zatrudniona jest młodzież, mająca już pewne przygotowanie fachowe. W rezultacie pracy w warsztatach młodzież nie wychodzi z wprawą, nie zapomina zdobytej wiedzy, — przeciwnie pogłębia i rozszerza znajomość fachu. W warsztatach pracuje młodzież w wieku od 18 do 25—26 lat.

Praca zorganizowana jest w ten sposób, że nie stanowi ona żadnej konkurencji dla rynku, jest bowiem przeznaczona całkowicie dla zaspokojenia potrzeb młodzieży i warsztatów; nie z wytworzonych przedmiotów nie sprzedaje się, a więc nie dostaje się na rynek.

Tak więc warsztaty metalowe wyrabiają i reperują narzędzia dla innych, robią nawet nieduże maszyny, jak prasę introligatorską, małą maszynę drukarską itd. — Warsztaty stolarskie robią stoły, stołki, szafy dla innych warsztatów, dla świetlic itd. Warsztaty krawieckie i odzieżowe reperują odzież dla młodzieży zatrudnionej. Każdy bowiem z uczestników tej akcji ma prawo do dwukrotnej w ciągu roku reperacji i reperacji całego ubrania i palta i 3-krotnej reperacji obuwia. Za robotę nie nie płaci, a konieczny materiał i dodatki otrzymuje również za darmo. Reperuje się obuwie nawet najbardziej zniszczone, którego normalnie żaden szewc nie chciałby już reperować.

Aby jednak młodzież, zatrudniona w warsztatach odzieżowych mogła poznać dobrze swój fach, daje się jej, oprócz reperacji i roboty nowo, z którymi ma ona do czynienia na specjalnym dodatkowym kursie po południowym — raz w tygodniu. Na kursie szyje się nowe ubrania i nowe buty, przeznaczone najczęściej dla biednych terminatorów, którymi zajmuje się Izba Pracy, w ramach swej akcji opieki i ochrony młodzieży pracującej.

Młodzież pracuje w warsztatach od 8 do 12-tej, otrzymuje za to 50 gr dziennie, obiad, ubranie robocze, pranie i reperowane w warsztatach, oraz wspomniane już wyżej prawo do reperacji ubrania. W zasadzie pobyt w warsztatach ograniczony został do 40-tu tygodni, w praktyce jednak często się przedłuża.

Warsztaty zostały zorganizowane, odremontowane, wymalowane itd. przez samą młodzież. Praca prowadzona jest w nich przez fachowców. Zapoznaje się w nich młodzież nie tylko z praktyką, ale i z teorią, rysunkami itd. Wykładów ogólnokształcących nie ma tam wcale, jak również żadnej akcji uświadamiającej, czy też w kierunku wychowania obywatelskiego, czy też jakiejś ideologii — stąd też ogromna różnica między tendencjami i nastawieniem całej organizacji opieki nad młodzieżą bezrobotną w Austrii i w Niemczech, w tych ostatnich bowiem ma ona charakter wybitnie polityczno-propagandowy.

Zatrudnieni w warsztatach są, ujęci w karby regulaminu pracy, panuje w nich jednak raczej duch zrozumienia i przejęcia się pracą, niż z góry narzuconej surowej karności.

Młodzież odnosi się do swej pracy ze szczerą przyjemnością w przeszkoleniu i doszkoleniu fachowym widzi swą przyszłość, stąd też wynika naturalny głęboki wpływ wychowawczy tej pracy.

SŁOŃCE TO ŻYWIJE!

Tak modne opalanie się stosujemy racjonalnie i niezbyt forsownie. Wybierając się na plażę, miejmy stale przy sobie KREM i OLEJEK

HAWAY CAZIMI

i omoże to pięknemu, równemu opaleniu się i nie pozwoli zbyt nagrząć skóry.



3879

Żywe tempo konwersji polskich pożyczek dolarowych

Warszawa (PAT). Miarą atrakcyjności nowej 4 1/2-procentowej pożyczki państwowej 1937 r. wypuszczonej, jak wiadomo, w celu konwersji polskich za granicznych pożyczek dolarowych, jest znaczna ilość zgłoszeń do konwersji.

W ciągu czerwca, a więc pierwszego miesiąca trwania konwersji, skonwertowano ogółem pożyczek dolarowych za

9.909.800 dolarów. Kwota ta stanowi 1/3 część znajdujących się na rynku polskich konwertowanych pożyczek.

Do tak żywego tempa konwersji przyczynił się niewątpliwie również względ kalkulatoryjny, z którego wynika, że przeprowadzenie konwersji w ciągu pierwszych 4 miesięcy jest najkorzystniejsze dla posiadacza.

Angażowanie pracowników samorządowych

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, polecił wszystkim wojewodom i prezydentowi m. st. Warszawy, aby ze swej strony zalecili przewodniczącym związków samorządowych, żeby w miarę otwierania się wakanów na stanowiska pracownicze w służbie samorządowej, a w szczególności w mniejszych miastach i gminach wiejskich, o ile możliwości brali pod uwagę kandydatury absolwentów kursu Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego. Dotyczy to zarówno terytorialnych absolwentów, jak i tych słuchaczy wyższych uczelni którzy kurs taki u-

kończą w latach następnych.

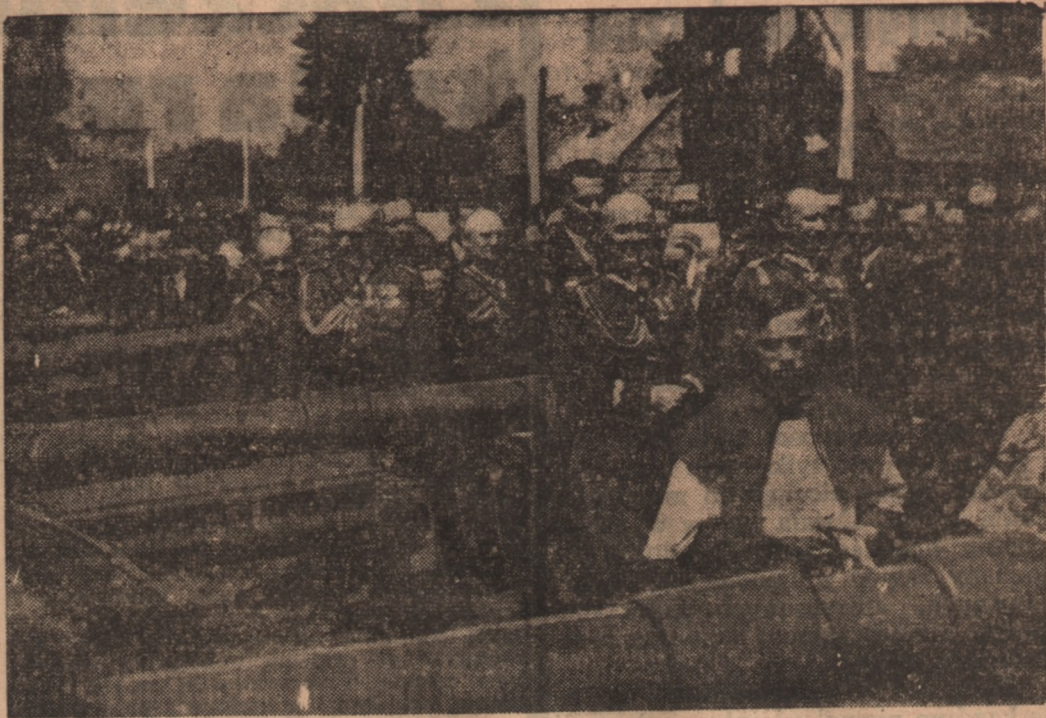
Uwzględnienie kandydatów wychowanków Instytutu zapewni związkom samorządowym dopływ młodych sił, posiadających zarówno pełne kwalifikacje naukowe, jak i pewne specjalne wykształcenie samorządowe, z drugiej strony uwzględnianie tych kandydatów może mieć dodatnie znaczenie dla rozwiązania problemu młodej inteligencji.

Zapotrzebowania należy zgłaszać bezpośrednio do Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego, Warszawa, Al. Jerozolimskie nr. 85-4.

Z uroczystości w Liskowie



Moment z przemówienia Marsz. Śmigłego Rydza podczas przyjęcia w Liskowie.



Marszałek Śmigły-Rydz obok sprzętu ofiarowanego wojsku.

Meksyk na czerwonej fali, którą zrozumiał...

Istota wojen domowych Meksyku i Hiszpanii. — Chłopi rolni i bezrolni bronią się przed komunizmem

Tragedią narodów iberijskich są dochodzące do ostatecznego napięcia przeciwieństwa socjalne, polityczne, gospodarcze i kulturalne, będące źródłem ustawicznych zaburzeń i ostrych walk wewnętrznych.

Ta tragiczna współzależność między rozwojem sytuacji w Hiszpanii i olbrzymim władztwem konkwistadorów hiszpańskich na drugiej półkuli występuje najjaskrawiej w Meksyku, tej najstarszej kolonii dawnej Hiszpanii. Wstrząsy, jakie od 25 lat nieustannie przechodzi Meksyk, mają swe źródło w tych samych, przyczynach, które doprowadziły do obecnej krwawej wojny domowej w Hiszpanii.

Podobnie jak w Hiszpanii, większość ludności Meksyku, bo ponad 70 proc. stanowią chłopi, równie biedni, jak większość chłopów hiszpańskich. Wprawdzie w ostatnich latach prezydent Cardenas przeprowadził gruntowną reformę rolną, dzieląc rozległe obszary wielkiej własności na mniejsze samowystarczalne gospodarstwa rolne. Mimo to, ponad 50 proc. meksykańskich chłopów nie posiada ziemi. Tworzą oni klasę wydziedziczonych, wynajmującą się za nędzną opłatą jako robotnicy rolni w posiadłościach arystokratów meksykańskich, potomków bez względu na krwiożerczych konkwistadorów hiszpańskich. Liczna warstwa bezrolnych, ledwo vegetujących Peonów, stanowi istotę tragedii meksykańskiej.

Nie inaczej przedstawia się sytuacja w Hiszpanii. I tutaj przyczyną istotną trwającą od przeszło 100 lat niepokojów politycznych jest walka bezrolnych chłopów o ziemię. I tu i tam obecne wpływy usiłują zwichnąć charakter tej walki, wykorzystując ją dla swoich celów. Meksyk stoi przed tym samym niebezpieczeństwem zalewu komunistycznego, przed którym stała Hiszpania.

Zarówno w Meksyku, jak i w Hiszpanii głód ziemi jest predominującym zjawiskiem decydującym dla dalszego rozwoju obu krajów. Walka o ziemię z jednej strony i walka o duszę chłopca z drugiej — cechują obecną sytuację w obu tych krajach. Gdy chłop walczy o warsztat pracy, o sprawiedliwy podział dóbr społecznych, wrogi mu i obcy komunizm dąży do podporządkowania tej walki swoim celom. By po jej rozegraniu, zepchnąć chłopca do stanu niewolnictwa, nie różniącego się niczym od dawnej pańszczyzny. Niewola, jaką znosi obecnie chłop rosyjski, jest tego najmówniejszym przykładem. Komunizm jest wrogiem własności rolnej, wrogiem niezawisłości chłopskiej, gruntowanej na posiadaniu własnego kawałka ziemi. Chłop hiszpański w swej masie zrozumiał już istotę czerwonego niebezpieczeństwa. Coraz bardziej rozumieć zaczyna ją także chłop meksykański.

Walka o ziemię w Meksyku napotyka na olbrzymie trudności, wypływające z zafobania i egoizmu klasy obszarniczej, która nie rozumie konieczności reformy rolnej i często siłą przeciwstawia się jej wykonaniu. Zanotowano liczne wypadki morderstw popełnionych przez obszary meksykańskich na chłopach, którzy de-

kretem rządowym w ręku przechodzili objąć w posiadanie nadziały ziemi, przyznany im na zasadzie ustawy o parcelacji. Wrzenie wśród chłopów meksykańskich wzrasta, wykorzystywane i podsycane przez elementy komunistyczne.

Czerwona fala, inspirowana przez Moskwę, wzbiera w Meksyku, ale już dochodzi do głosu inna fala, także czerwona, wyrastająca jednak z rodzimego podłoża. Coraz bardziej świadomym swej siły i roli staje się lud meksykański, który od prapieków uprawiał tę ziemię. Potomkowie dawnych indyjskich szczepów, mniej lub więcej przemieszani z rasą białych zdobywców, zabie-

rają coraz częściej i odważniej głos w sprawach najżywniejszych ich obchodzących. I co najciekawsze, czerwoni przedstawiciele nie wymarli jeszcze doszczętnie autochtonów tego kraju, występują przeciwko moskiewskiej fali czerwonej.

W Meksyku rozpała się płomień nowej walki, walki tubylczej czerwonej ludności z agentami Moskwy, jak i z chciwymi obszarnikami. Walka ta nierychło się zakończy.

Sily reakcji, jak i sily rewolucji czerwonej, moskiewskiej — są znaczne. Jedno jest tylko pewne, że z walki tej narodzi się nowy Meksyk.

Z niwy rolniczej

Charakterystyka stanu rolnictwa na Pomorzu

Pierwsza dekada miesiąca czerwca miała pogodę upalną i suchą. Przy końcu tego okresu w powiecie kartuskim i kościńskim spadły deszcze, pochodzenia burzowego połączone z gradem, który miejscami wyrządził bardzo duże szkody w ziemiopłodach. W połowie miesiąca nastąpił spadek temperatury. W czasie tym spadły deszcze, które w niektórych okolicach przyczyniły się do poprawy stanu zbóż jarych. Reszta miesiąca była ciepła, a ku końcowi upalna.

Stan zasiewów na Pomorzu przedstawiał się w miesiącu czerwcu na ogół słabo. Oziminy przeważnie rzadkie, na glebach lekkich w okresie suszy wykazywały tendencję do przedwczesnego dojrzewania. Zboża jare na ogół średnie, uratowane zostały dzięki opadom czerwcowym. Okopowe przedstawiają się również średnio, a o ile w przyszłości będzie odpowiednia ilość opadów, to plon ich może być dobry. Ze względu na długotrwały okres suszy stan użytków zielonych jest niezadawalający. Do sprzętu rzepaku i jęczmienia ozimego przystąpiono przy końcu miesiąca sprawozdawczego.

Miesiąc czerwiec na rynku zagranicznym i także na rynku krajowym jest charakter-

ystyczny przez wpływ perspektyw nowych zbiorów i warunków klimatycznych na bieżące ceny rynkowe zbóż. O ile w okresie je siennym i zimowym decydującym momentem jest ustosunkowanie podaży do popytu na zboże, o tyle w okresie przedzimowym za równo rolnicy jak i kupcy uwzględniają przy transakcjach wpływ, jaki warunki klimatyczne wywrą na urodzaj. To też na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych, a szczególnie posuchy, ceny zbóż na rynku pomorskim wykazywały w okresie przedzimowym tendencję zwykłą, — szczególnie silną w ostatniej dekadzie czerwca. Zwykowały przede wszystkim zboża chlebowe i owies przy czym zaznaczyć należy, że na skutek braku podaży na niektórych pomorskich rynkach lokalnych, ceny żyta kształtowały się wyżej, niż na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

Na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja przedstawiała się wysoce niepomyślnie. — Dzięki wzrostowi cen w ub. roku pogłowiu inwentarza żywego, zwłaszcza bydła i trzody chlewnej, poważnie wzrosło. Żywnienie zwierząt wywołało duże zapotrzebowanie pasz zarówno własnej produkcji, jak kupnych.

Drobne wiadomości gospodarcze

KONWERSJA POŻYCZEK DOLAROWYCH NA 4 1/2% POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

W ciągu czerwca, a więc pierwszego miesiąca trwania konwersji, skonwertowano ogółem pożyczek dolarowych za 9.909.800 dolarów, z czego na 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną przypada 4.683.400, na 8 proc. dillonowską 1.842.500, 6 proc. dolarową — 1.305.500, 7 proc. warszawską — 1.078.900 oraz na 7 proc. śląską — 1.199.500 dolarów.

Kwota 9.909.800 dolarów, w zamian której wydano świadectw tymczasowych nowej pożyczki na 61.953.750 zł wartości nominalnej, stanowi jedną trzecią część znajdujących się na rynku polskich konwertowanych pożyczek.

POLSKIE KROWY I KONIE DO BRAZYLII

Pisma brazylijskie podają z zainteresowaniem wiadomość, że niebawem przybędzie do Brazylii transport polskich krów mlecznych, byków i koni, które zostaną od dane polskim osadnikom pod opieką, ażeby udowodnić, iż rasa polskich zwierząt domowych znacznie dobiega do...

matyczne. Należy nadmienić, że szczególny popyt istnieje na małe polskie konie z gór, nadające się do miejscowej hodowli.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ WĘGLOWYCH Z AUSTRIĄ

Prowadzona w Wiedniu rokowania w sprawie dostawy węgla polskiego na rynek austriacki, zostały zakończone. W wyniku tych rokowań, Polska nadal będzie partycipować w 3/4 ogólnego importu węgla na rynek austriacki, z tym, że 130 tys. ton węgla zostaje wyeksportowane z Polski na zasadzie kompensaty.

WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM

W trzeciej dekadzie czerwca rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 5,9 mil. do 422,9 mil. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 6,2 mil. do 31,8 mil. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 5,7 mil. do 41,2 mil. zł.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

Front i a...front

Z za kulisz prac organizacyjnych „Frontu Morges” Nowy Kurier podaje takie sensacyjne szczegóły:

„Inspiratorem i głównym motorem całej tej roboty jest generał Władysław Sikorski. On to w Szwajcarii konferował z Witosem i w rezultacie ściągnął do kraju 200 tys. złotych na ożywienie działalności politycznej stronnictw opozycyjnych. W obradach komitetu t. z. „Frontu Porozumienia Narodowego” (czytaj „Front Morges”) obok Korfiantego, Popiela i Mikołajczyka zasiadał również w charakterze obserwatora Stronnictwa Narodowego p. Karol Wierczak, który w tym ostatnim wypadku wystąpił podobno nietylko jako reprezentant liberalnego skrzydła Stronnictwa Narodowego ale posiadał również cichą aprobatę grupy p. Tadeusza Bieleckiego.

Mówią również, że właśnie ten komitet „Frontu Porozumienia Narodowego” z p. generałem Władysławem Sikorskim na czele, postanowił zlikwidować p. Rataja i podobno sam p. generał osobiście likwidację tę przeprowadzał, wymuszając na p. Rataju podpisanie odpowiedniej deklaracji.

Mimo tak czynnej i energicznej akcji starego i wpływowego masona, za jakiego powszechnie uchodzi p. generał, ostatnio nie „Front Morges” coś się popsuło.

Zapowiadana z szumem ostra akcja p. Mikołajczyka, obecnego kierownika Stronnictwa Ludowego mocno się nie klei. Wtajemniczeni twierdzą, że podobno 200 tys. złotych przywiezionych ze Szwajcarii już się wyczerpały, a następna obiecana rata dotychczas nie wpłynęła.

Front Morges dawno się już rozspisał, nie tylko dlatego, że endecja robi mu a... front, lecz i dlatego, że „przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia”.

Czyżby najszczęśliwszy kraj?

W artykule pt.: „O państwie, w którym prosperity przeszło najbardziej optymistyczne oczekiwania”, mimo zmniejszenia podatków, a może właśnie dla tego — IKG. w ciekawej korespondencji z Brukseli — pisze:

Belgia znajduje się w wyjątkowo pomyślnej sytuacji gospodarczej, nie mającej dziś równej na świecie.

Ostatnie statystyki mówią o tem najwyraźniej. Liczba bezrobotnych wynosi 101.700, a więc jest jedną z najmniejszych jakie tam od wielu lat zanotowano. W okresie kryzysu dochodziła ona do 400 tys. w Belgii, kraju przemysłowym, zjawisko bezrobocia, podobnie zresztą jak w Anglii, zawsze istnieje. W rzeczywistości panuje tu olbrzymi brak rąk do pracy i sprowadza się bezrobotnych już nie tylko z Polski, lecz Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii.

Najwymowniej o rozwoju przemysłu mówią jednak statystyki eksportu i importu. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. Belgia importowała za 11.721 milionów franków, podczas gdy w roku ubiegłym, który był już rokiem prosperity, tylko za 8.732 fr. Podobnie też wyglądają cyfry odnoszące się do eksportu. W r. bieżącym eksportowano w ciągu pierwszych pięciu miesięcy za sumę 10.683 milion. franków, podczas gdy w roku ubiegłym za 7.950 milionów. Bilans ten jest deficytowy, lecz nie odgrywa też żadnej roli, gdyż na całym niemal świecie pracują kapitały belgijskie, które ten deficyt pokrywają w dwójnasób. Szczęśliwy kraj. Ma już 300 milionów nadwyżki budżetowej. Kiedyż i nam słonko zaświeci na naszym polskim podwórku?

Od nas zależy. Chcieć to móc. (Iks)

JAN CHELMICKI

Złocista korona na skroniach króla Kwieka

Szumne zapowiedzi przedkoronacyjne — 40 senatorów cygańskich ze wszystkich stron świata — 10 tysięcy autentycznych cyganek — Żony dostojników cygańskich wyludzają papierosy — Akt koronacji — Expose króla cyganów — Osiedlili się najchętniej w Abisynii

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, w lipcu.

Niewiadomo czy to zapowiedź zbliżających się ogórków wakacyjnych, czy też siła inercyjna poprzednich wielkich flagowań i uroczystości, jakich byliśmy świadkami w ostatnich czasach, dość że po szeregu koronacji, mezaljansów dworskich itp. przyszła kolej na elekcję nowego i dość nie samowitego monarchy i władcy — elekcję króla cyganów. Tymi względami tłumaczy

z desek, w czarnych garniturach zasiadło kilkunastu cygańskich dostojników. Wyboru odbyły się dość szybko i w języku dla mnie nie zrozumiałym, a po chwili przez megafon obwieszono, że królem obrany został jednogłośnie baron cygański Janusz Kwiek, wódz obozu cygańskiego z pod Milanówka. Bezpośrednio po tym prawosławny duchowny, w asyście duchownej odprawił modły za pomyślność rządów przyszłego władcy.

Bezpośrednio po tym odbył się akt koronacji: Z pośród grona cyganów - dostojników wysunął się krepy cygan z bródką, podszedł i ukląkł przed kapłanem prawo sławnym na skronie jednego włożył pozłacaną koronę i ramiona okryła gronostajowym płaszczem. Protoprezbiter Teodorowicz w przemówieniu swym podkreślił, aby rządy swe król Kwiek sprawował w imię przykazań boskich, jak również, aby dochował wierności Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Zgromadzona na trybunach publiczność i cyganie wzniesli gromkie okrzyki na cześć nowego władcy cyganów. Król Kwiek jakgdyby zażenowany nieco i zaskoczony dostojenstwem które go spotkało kłaniał się ze wzruszeniem - duchownym, elektorom i publiczności. Następnie do świty swej wygłosił dłuższe expose, przerywane radosną wrzawą i gestykulacją swego dworu. Po tych uroczystościach król wraz z orszakiem udał się dookoła trybun witany niemiłkącymi oklaskami, gdy jednocześnie 21 strzałów armatnich (markowanych wybuchami petard) obwiesił światu, że od tej chwili wędrownie plemię cyganów posiadać będzie swego władcę i pragnie się rządzić prawami na wzór innych narodów. Gdy król z powrotem zasiadł na tronie, senatorzy ślubowali mu wierność i złożyli dary. Na tym też zasadniczo została zakończona oficjalna część uroczystości.

Bezpośrednio po tym król zezedł z podium do zebranych dziennikarzy polskich i

zagranych, którzy zaczęli mu zadawać szereg pytań. Z pod królewskiej korony spływały krople potu. Trudno rzeczywiście odpowiedzieć na pytania, gdy w rękę się dzierży berło władcy a naród rozproszony po całym świecie, gdy nie posiada się żadnej egzekutywy, a skarb przyszłego monarchy jest jeszcze w kasie biletowej stadionu.

która oblicza ilość zysków za sprzedane bilety wejściowe. Po krótkiej chwili król oświadczył: „Ot po prostu pójdziemy panoczku do premiera Składkowskiego. Żeby nas wszystkich zarejestrował i kazał na rzecz króla płacić podatki, a potem pójdziemy do ministra Becka i prosić go będziemy, żeby przedstawił naszą dolę przed Ligą Narodów, bo przecież chcemy, żeby nam wreszcie dali kawałek własnej ziemi, żebyśmy się mogli osiedlić i żyć jak ludzie”. Padło pytanie: „a gdziebyście się chcieli osiedlić”. „Najchętniej w Abisynii, Mussolini już naszym wysłannikom przyrzekł poparcie, a przecież tam najlepiej, bo tam ziemi dużo i ciepło, a my cyganie bardzo lubimy ciepło”. Gdy król udzielał odpowiedzi na dalsze pytania, w tym czasie na podium wkroczyły chóry cygańskie w barwnych kostiumach oraz cygańska kapela — same skrzypce i basy. Nastąpiła część widowiska, którą Polskie Radio transmitowało na Europę i Amerykę. Wszystkie produkcje cechowała swoistość prymityw i temperament właściwy cygańskiej naturze. Śpiew i tańce to wszystko. W śpiewie tym i tańcu odzwierciedla się przecież całe życie artystyczne cyganów, a najistotniejszą ich cechą to poczucie rytmu i bezpośredniość wykonania, niezależnie od tego czy są to stare oklepane rosyjskie romanse, czy też melodyjne i rzewne węgierskie melodie. Niektóre z pośród wykonawczyń wywarły na publiczności wielkie wrażenie, za co też zostały nagrodzone niemiłkającymi oklaskami i żądaniem nieustannego bisowania.

Na tym zakończone zostały uroczystości koronacyjne. Niby w bajce, na głowie przy słowiowego biednego króla Kwieczka zająśniała złocista korona i po jego ramionach spływał gronostajowy płaszcz, a w rękę swym trzyma berło — symbol potęgi i władzy. Nie wiadomo jak dalek potoczą się losy cygańskiej doli. W każdym razie uroczystość, która wzbudziła w Warszawie tak wielkie zainteresowanie dała świadectwo, że cyganie dość mają życia koczowniczego i pragną przyznania praw, jakie posiadają inne narody.

Na A. P. (1.850), Belgia (860), Węgry (500), Norwegia (500), Dania (500), Szwecja (400), Szwajcaria (400). Z Polski weźmie udział 750 skautów.

W NIEMCZECH PRZESTAŁO WYCHODZIĆ 14 CZASOPISM. W ostatnim czasie, z powodu trudności wydawniczych, przestało w Niemczech wychodzić 14 czasopism i dzienników. Ilość zawieszonych dzienników wynosi 8, w tym „Karlsruher Tagblatt”, jedno z najstarszych pism Rzeszy, wychodząca od 182 lat.



Król Janusz Kwiek zasiadł na tronie.

się fakt, że od kilku dni prasa stołeczna na wielu kolumnach i szpaltach rozpisywała się obszernie o uroczystościach koronacyjnych króla Kwieka (trzy czwarte cyganów nosi nazwę Kwieków), która rzeczywiście odbyła się w ostatnią niedzielę na stadionie wojska Polskiego w Warszawie.

Zdania opinii były podzielone i gdy jedni upatrywali w niej atrakcję o posamaku światowej sensacji — inni odnosili się z rezerwą i sceptycyzmem upatrując w całej imprezie zwykły trick reklamowy, celem ściągnięcia na widowisko koronacyjne jak największej ilości publiczności, która opłata za bilety zasiliłaby kieszenie sprytnego impresaria. A zapowiedzi były rzeczywiście szumne: 40 senatorów cygańskich ze wszystkich stron świata, 10 tys. autentycznych cyganów i cyganek, nabożeństwo z archidjakiem prawosławnym, złota korona, płaszcz gronostajowy, autentyczny król — włóczęga, a obok tego tańce, wróżby pięknych cyganek, śpiewy — romanse „Oczy Czarne”, „Wołga Wołga” itp.

W dniach poprzedzających ceremonie do podmiejskiej siedziby głównego przewodniczącego cyganów Rudolfa Kwieka udawały się całe pielgrzymki dziennikarzy i fotografów przed którymi przyszedł dyktator rozstrząsał szerokie horyzonty swych planów, uszczęśliwiających plemię cygańskie, a jednocześnie od biednych dziennikarzy, żony przyszłych dostojników wyludzają wróżbami i żebrawiną ostatnie grosze i papierosy. Nic też dziwnego, że uroczystości zapowiadały się pod wielkim znakiem zapytania, tym bardziej, że zachodziły jeszcze tego rodzaju wątpliwości, czy dyrekcja Opery Warszawskiej wypożyczy autentycznym cyganom — cygańskie kostjomy, a krawcy i handlarze starzyzny, czy zgodzą się na jeden dzień odstąpić dla 40 senatorów i króla nie zbędne rekwiizyty koronacyjne, jak fraki, zakłady, cylindry, gumowe kołnierzyki, półkoszulki itp.?

Dlatego też, gdy nadszedł dzień uroczystości, nim udałem się na Stadion Wojska Polskiego, kilkakrotnie dopytywałem się telefonicznie czy w ogóle dzieje się coś na Stadionie i czy cała impreza nie okazała się zwykłym naciąganiem. Gdy dowiedziałem się, że już na stadionie zebrało się kilka tysięcy publiczności udałem się na miejsce.

Przed bramą wejściową zastałem długi łańcuch pięknych limuzyn. Łoże i trybuny wypełnione prawie do ostatniego miejsca. Na środku Stadionu na podium szły



Chwila koronowania króla Kwieka przez ks. protoprezbitera prawosl. Teodorowicza.

Wiadomości w kilku wierszach

CENY MAKSYMALNE NA KIELBASĘ W NIEMCZECH. Komisarz kontroli cen ogłosił w tych dniach drugie już z rzędu rozporządzenie, normujące ceny na wyroby wędlinarskie. Rozporządzenie to przewiduje, że maksymalna cena kielbasy nie może przekraczać 4 marek za 1 kg.

ZGON DZIAŁACZA STRONNICTWA LUDOWEGO. W lecznicy w Warszawie zmarł dr. chemii, Józef Dąbrowski, asystent prof. Marchlewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarły należał do działaczy Stronnictwa Ludowego i młodzieży wiejskiej, ostatnio zastępował sekretarza generalnego Stronnictwa Ludowego.

CZERWONI HARCERZE UKARANI. Sąd starościński w Olskuszu ukarał komendantów czerwonych harcerzy w Kluczkach (pow. olkuski), jednego na miesiąc bezwzględniego aresztu, drugiego na dwa tygodnie, a opiekuna drużyny czerwonych harcerzy na 50 zł. grzywny za urządzanie bez zezwolenia władzy publicznej manifestacji, podczas której śpiewano pieśni, obrażające uczucie patriotyczne i lekceważące władze państwowe polskie.

PIERWSZY NIEMIECKI OKRĘT DLA

POŁOWU WIELORYBÓW. W stoczni niemieckiej ukończono budowę pierwszego niemieckiego okrętu, który służyć ma jako statek macierzysty dla połowu wielorybów. Statek ten, spuszczony w tych dniach na wodę, ma pojemności 22 tys. ton. Jest on przeznaczony jako pływająca baza dla floty rybackiej, udającej się na dalekie morza północy na połów wielorybów.

POLACY UCIEKAJĄ Z ROBÓT POLNYCH W NIEMCZECH. Na przejściu granicznym Bytom — Dworzec został zatrzymany jeden z obywateli polskich, który chciał się przedostać do Polski. Wyjechał on swego czasu za kartą cyrkulacyjną na Śląsk Opolski, a następnie z transportem robotników rolnych do Berlina. Z Berlina skierowano go na folwark w Finsterwaldzie. Przy ciężkiej pracy wyżywienie było tak marnie, że część robotników porzuciła pracę, uciekając z folwarku. Wśród tych znalazł się zatrzymany w Bytomiu obywatel polski, nazwiskiem Masztalarz.

HARCERZE CAŁEGO ŚWIATA W JAM BOREE. W tegorocznym jamboree wezmą, jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń udział następujące państwa: Anglia (8.000 skautów), Francja (2.400), Stany Zjednoczone

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

10)

Powieść

— A w lecie, to nawet za dnia przejść tędy nieprzyjemnie — narzucał się dalej poufaly stangret. — W tych kamieniach aż szeleści od węży. To takie już miejsce jest. W nocy hulają strachy, a za dnia gązliny.

— Na wiosnę każe odrestaurować świątynię Sybilli. Nie będzie wtedy ani strachów, ani węży — postanowiła nieoczekiwanie księżna.

Oskar zdumiał się tak bardzo, że obrócił się ku niej cały, ściągając mimowoli lejce i wstrzymując tym na chwilę i tak już dość leniwy bieg koni.

— Ech, proszę księżny pani — zauważył niepewnie. — Czy to aby pomoże? Czy to tylko tutaj chodzą strachy? A przy pomniku dzika, to co? Księżna pani wie przecież, że podczas wojny Moskale w pałacu mieli szpital dla swoich żołdatów — mówił dalej, cmokając na konie. — Kilkunastu ich pomarło tu z ran, a że na cmentarz za daleko było ciała wozić, więc pochowali je w parku, o tam — pokazał biczykiem — pod samym pomnikiem dzika. No i leżeli sobie nieboraki pod ziemią dobrych parę lat, a kiedy przyszła Polska, wykopano ich, aby pochować na prawdziwym cmentarzu.

I ludzi się zleciała chmara, jak na jakie widowisko, bo to, widzi księżna pani, od dawna krążyła po okolicy gadka, że to pomarłe ruskie żołdaty nocami wstają z grobu i chodzą po lesie. No i ciekawa rzecz. Co też na to pani księżna powie? Brali te ciała z ziemi ostrożnie, w dwie i trzy łopaty naraz, bo bali się, że to już tylko próchno i rozleci się wszystko, kiedy tylko dotkną. Oho! Ież to czasu oni tu przeleżeli w piasku? Sześć, siedem, osiem lat — liczył na palcach. — A ciała były zupełnie świeże. Jak je poruszyli w dole, to jeszcze krew lała się z ran — kończył tym samym co przedtem tajemniczym, przejmującym szeptem i rozejrzawszy się dokoła, jakby się obawiał, że go ktoś podsłucha, dodał — pochowali ich, jak się patrzy, na wojskowym cmentarzu w Warszawie. Tak! pop z długą brodą mogiły im pokropił wodą i modlił się za nich, a oni wciąż chodzą po naszym lesie.

Księżna mimo woli rzuciła okiem w stronę pomnika nawiedzanego przez upiory pomarłych obcych żołnierzy. Widniał stąd jak na dłoni, podobny do jednolitej bryły lodowej, skąpany w słońcu i migocący nieznośnie milionami diamentowych iskerek. Obcy żołnierze? Piękny Alf Przetocki był kornetem huzarów. Może służył pod jego rozkazami niejedną z tej gromadki, którą tu na lat parę przytulili ziemia. Może... Księżna drgnęła nerwowo, a twarz jej zarumieniona pod wpływem silnej emocji, okryta się bladością i z oczu, utkwionych nieruchomo w przestrzeni, wyrzwał przestרח.

Ale trwało to tylko chwilę. Na osnieżonej polanie, zamiast upiora, śmignął zajęc. Jeden, a potem drugi i trzeci i czwarty. Kicając niezgrabnie i zapadając się niemal po same uszy w puchowe zasy, całe stadko podrałoowało ku zaroślom.

— Dziś w nocy zawiąło na pewno łańniki. Ciekawa jestem czy kto zatroszczył się, aby odgarnąć z nich śnieg — zaniepokoiła się księżna.

Rudy woźnica wzruszył nieznacznie ramionami. — Mówią w okolicy, że nawet ludziom nie dzieje się u nas tak dobrze jak zwierzyńie — zaryzykował zuchwałą uwagę. Przecież stara dba o te sarny i zajęce jakby o własne dzieci, albo lepiej.

— Mam wrażenie, że Oskar wyraża się niegrzecznie — rzuciła oschle księżna. To określenie było co najmniej niestosowne. Wystarczyłoby powiedzieć „pani Gołąbkowa”. No, proszę już jechać! Chcę się zobaczyć jak najprędzej z panią Gołąbkową.

Uwaga ta, wygłoszona dość ostrym tonem, na pewno nie poprawiła humoru Oskara. Odczuł to na własnej skórze biedne koniki. Długi bat świstał raz po raz, zmuszając je do szybszego biegu, a rozlegające się co chwila gniewne nawoływania nie pozwalały się spodziewać jakiegos pobłażania. Koniki więc wzięły na kiel i szły ostro póki raptowne ściągnięcie cugli nie kazało im zatrzymać się przed staroświecką bramą wjazdową, do której przytulili się mały domek gajowej.

Księżna, odrzuciwszy ciężkie niedźwiedzie futro, wysiadła majestatycznie, nie żądając pomocy, co samo przez się już było niezaprzeczalnym objawem złego humoru i niezadowolonia. Były i dalsze dowody nielaski, w jaką popadł nadmiernie poufaly stangret. Opuszczając sianie choćby na chwilę, księżna miała zwyczaj rzucić mu jakieś uprzejme słówko czy też bodaj mlie się uśmiechnąć. Tym razem nie ofiarowała ani jednego, ani drugiego i, nie wydawszy żadnego polecenia, zniknęła za drzwiami, które otworzyła sobie bez zapukania.

Rudy Oskar popatrzył w ślad za nią, skrzywił się, splunął ze złością i, pomyślowawszy trochę, zlął ciężko z kozła. W pierwszej chwili skierował się również w stronę drzwi, ale niebawem rozmyślił się, zawrócił i, mamrocąc coś pod nosem, począł wyciągać leniwie spod kozła worki z owsem. Zajęty tą czynnością, nie zauważył wcale, że spoza bocznej furki ktoś daje mu tajemnicze znaki. Dopiero, zaryzykował worki koniom na głowę, spostrzegł Wilhelma i Alfreda Erninów. Poskoczył ku nim natychmiast, witając braci z daleka wyciągniętą dłonią.

— Co? Przywiozłeś księżnę do Gołąbkowej? Czego ona od niej chce? Nie wiesz? — pytał szybko Wilhelm nie odpowiadając na powitanie.

— Nic nie mówiła, to skąd miałbym wiedzieć? — wzruszył ramionami Oskar oglądając się przezornie na okna domu gajowej. — Wiem tylko, że nie uda się pozbyć jej z Teresinka. Będzie siedziała.

Wilhelm Ernin spojrział znacząco na brata.

— Zdaje się, że Oskar nie jest godny zaufania wodza — syknął przez zęby. — Ty jesteś głupi, Oskar — mówił ostro, zwracając się do stangreta. — Jesteś zupełnie głupi. Wódz dał ci przecież takie łatwe zadanie. Trzeba być ostatnim kpmem żeby się z niego

nie wywiązać. O cóż chodziło? O to tylko żeby baba wyniosła się stąd choćby na kilka dni.

— No, pewnie. Tylko na kilka dni. To by wystarczyło. Potem mogłaby sobie wrócić — odezwał się grubym basem Alfred Ernin. — Ty naprawdę jesteś zupełnie głupi. Oskar. Tyś mógł zrobić nawet jeszcze mniejszą rzecz. Jesteś u niej w łaskach. Wiemy o tym. Co dzień z nią rozmawiasz. Mogłeś więc napisać jej różnych bzdur, żeby się bała i żeby nie robiła alarmu, kiedy usłyszy jakiś hałas w podziemiach.

Uwaga ta była wypowiedziana tonem bynajmniej nie zaczepnym. Nie brzmiała w niej pogroźka, którą było nachechowane całe zachowanie się Wilhelma Ernina. Alfred najwidoczniej podsuwał sposób obrony rudemu chłopakowi, oskarżonemu o brak gorliwości w wykonywaniu zleceń „wodza”. Jego grubą naturą kazała mu dopatrzeć się w tych pełnych umiarkowania słowach tylko słabości. I kto wie? Może myślał, którą wcielił w czyn w wiele dni później, zakiełkowała teraz właśnie.

— Co mi zrobicie? — pomyślał wpatrując się hardo i nienawistnie w obu braci. — Głupi, głupi — przedrzeźniał ze złością. — U was nie dopytałem dobrze słowa. A możebyście wpiwer chcieli się dowiedzieć, czy próbowałem wykonać to polecenie? Otóż powiem wam, że próbowałem i to niejedną raz. Dziś też nagadałem dosyć księżnie. Takich jej naopowiadałem rzeczy, że mnie samemu w końcu zaczął mróz chodzić po skórze. A ona nic...

Roześmiał się nieszczerze i szeroko, pokazując wszystkie zęby, białe i ostre jak u dzikiego zwierza. Było widać, że pozornie przynajmniej pragnie obrócić wszystko w żart. Alfred Ernin uśmiechnął się również. On prawdopodobnie także wolał załagodzić sprawę. Ale Wilhelm Ernin zachowywał nadal surową powagę zwierznika, niezadowolonego ze swego podwładnego.

— Oskar Knopif, członek Związku, przyjdzie dziś o północy pod dąb — wycedził zimno przez zęby.

Rudy chłopak zbladł nagle.

— Pod dąb? I to o północy? Dlaczego? Ja nie wiem, czy księżna pozwoli mi wyjść o tej porze... — bąkał drżącymi wargami, tracąc od razu całe swoje dotychczasowe zuchwałstwo.

— W statucie Związku Czcieli Wotana, do którego należysz — mówił obojętnie Wilhelm Ernin — napisano, że członkowie Związku starożytnym obyczajem germańskim będą się zbierali pod dębem dla powzięcia szczególnych ważnych postanowień jak na przykład obiór wodza, albo sąd nad członkiem, niegodnym należenia do Związku. Byłes przy obiorze wodza — kończył patrząc w inną stronę. — Wiesz zatem, o który dąb chodzi. Ten za wałem, przy cmentarzu. Heil!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe

PRASA KANADYJSKA O JĘDRZEJOWSKIEJ.

Montreal (Pat) „The Gazette” najpoważniejsze pismo angielskie w Montrealu zamieściło ciekawy artykuł o Jadwidze Jędrzejowskiej, poświęcony jej świetnemu sukcesowi w Wimbledonie.

Gazeta „Star” w specjalnym artykule stwierdza, że Jędrzejowska przyczyniła się do rozślawienia sportowego imienia Polski w niemieckim stopniu niż Walasiewiczówna.

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM ŁOTWY.

Ryga (PAT). W półfinałowym meczu o mistrzostwo Łotwy Ignacy Tłoczyński wygrał z tenisistą czesiosłowackim Drobnyem po zaciętej walce 6:2 6:1 4:6 6:4.

W spotkaniu finałowym Tłoczyński po walce wyrównanej i bardzo ciężkiej zwyciężył Czecha Stingli w stosunku 6:1 6:4 6:8 2:6 6:3, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Łotwy.

Finalista Stingli pokonał w półfinale Czajkowskiego 6:0 8:6 6:2.

W półfinałowym meczu gry podwójnej pokonał para Tłoczyński — Czajkowski pokonała Łotyszów Rosenberga — Berzinsa 6:4 6:3.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA FRANCJI.

W czwartym etapie dorocznego biegu kolarskiego „Dokoła Francji” na trasie Metz Belfort zwyciężył niemiecki kolarz Bautz, wysuwając się na pierwsze miejsce w dotychczasowej łącznej klasyfikacji biegu. Drużynowo również prowadzą Niemcy.

Na drugim miejscu klasyfikacji ogólnej po 4-ch etapach znajduje się Francuz Archambaud.

16 LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI PAŃ W BYDGOSZCZY.

Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje 16-te lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań w dniach 10 i 11 lipca na stadionie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy.

Program zawodów:

Sobota, dnia 10 bm. godz. 17 defilada zawodniczek, otwarcie mistrzostw, przedbiegi 60 m, pchnięcie kulą, skok w dal z miejsc 60 m finał, przedbiegi 80 m plotki skok w dal z rozbiegu, przedbiegi 200 m, przedbiegi lub finał 4x200.

W niedzielę dnia 11 bm. godz. 17: przedbiegi 100 m, 80 m plotki finał, rzut dyskiem ew 4x100 finał, 800 m, skok wzwyż, 100 m przedbiegi lub finał 4x100.

Mistrzostwa zapowiadają się b. ciekawie. KS. Boruta (Zgierz) zgłosił Wajsońnię, która startować będzie aż w sześciu konkurencjach a LKS — Kwaśniewska. Obok zgłoszeń doskonałych polskich olimpijek wplynęły zgłoszenia klubów pomorskich z Sokołem żeńskim na czele. Sokolice grudziądzkie przyjeżdżają w najsilniejszym składzie z Wiśniewską-Felską, Startuskiewiczówną, Gackowską itd.

Poza tym z Pomorza wezmą udział zawodniczki z dalszych czterech klubów: KS KPW Pomorzanie (Książkiewiczówna i inne), KS. Ciszewski (Bydgoszcz), Sokół żeński (Bydgoszcz) i KS. Gopłania (Inowrocław).

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE.

W półfinałowym meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, Warszawski LTK pokonał drużynę poznańskiego A. Z. S. 6:1.

Jedyny punkt dla Poznania zdobył Ksawery Tłoczyński, wygrywając z Warmińskim 7:6 5:7 6:4.

ZAWODY MIĘDZYOGNISKOWE KOLEJ. PRZYSP. WOJSK. W ŚWIECIU.

W niedzielę 4 bm. na stadionie miejskim w Świeciu odbyły się zawody międzyogńiskowe KPW z 32 ognisk z rozmaitych okolic Pomorza.

Oto wyniki poszczególnych konkurencyj: Bieg 1500 m: 1) Meger Chojnice 4.51; 2) Formela Terespol 4.54; Bieg 400 m: 1) Meger 57.9; 2) Polcyn Bydgoszcz 63.6. Skok w dal dla młodszych: 1) Kulecki Bydgoszcz 6.15; 2) Korona Terespol 5.60; Dla starszych 1) Majtkowski Bydgoszcz 5.83; 2) Berend Bydgoszcz 5.60; 3) Arnkniet Bydgoszcz 5.10. 100 m. dla młodszych: 1) Kulecki Bydg. 12 sek.; 2) Polcyn Bydg. 13; starsi: 1) Matczyński Bydg. 12.7; 2) Majtkowski 13.2; 3) Subiński Chojnice 13.3. Rzut granatem: 1) Korona Terespol 54.25; 2) Matczyński 54.20; 3) Wesolek Łaskowice 46.20.

Skok wzwyż: 1) Kulecki 1.61; 2) Korona Terespol 1.52; 3) Czubkowski Chojnice 1.48. Pchnięcie kulą: 1) Sztuwa Chojnice 10 m.; 2) Berend Bydg. 9.20; 3) Puszyński Bydg. 8.41. Sztafeta 4 razy 100: 1) Bydgoszcz II. czas 52; 2) Bydgoszcz I, czas 52.2.

Konkurencje dla kobiet: dysk: 1) Kirszensteinówna Chojnice 20.40; 2) Barczakówna Bydgoszcz 20.05; 3) Waldynówna Chojnice 18.75. Skok wzwyż 1) Kaźmierczakówna Chojnice 1.21; 2) Cierznikowska Bydgoszcz 1.21; 3) Książkiewiczówna Bydg. 1.10. Bieg 60 m.: 1) Kaźmierczakówna 9.2; 2) Kirszensteinówna 9.3; 3) Książkiewiczówna 9.4. Sztafeta 4 razy 75: 1) Chojnice 46.2; 2) Bydgoszcz 47.1.

Strzelanie drużyn: 1) Chojnice 4 2) Bydgoszcz II 5; 3) Bydgoszcz I 6. Po zawodach w ogrodzie p. Chelstowskiego nastąpiło rozdanie dyplomów.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POMORZA W LEKKIEJ ATLETYCE PAŃ.

W spotkaniu ćwierćfinałowym o drużynowe mistrzostwo Pomorza w lekkiej atletyce walczyć będzie KS. KPW Pomorzanie Toruń z KS Gopłania Inowrocław w dn. 18 lipca br. w Inowrocławiu. Zwycięzca te-

go spotkania rozegra zawody półfinałowe z Wojsk. Klubem Sport. Grudziądz w Toruniu. W finale drużynowych mistrzostw walczyć będzie zwycięzca powyższych zawodów z BKS Polonią Bydgoszcz w Bydgoszczy.

PRZYJAZD WALASIEWICZÓWNY DO POLSKI

Przyjazd Walasiewiczówny do Polski został przesunięty o 10 dni. Przybędzie ona na polskim motorowcu ms. „Batory” w dniu 13 bm. do Gdyni. Tym samym statkiem przyjedzie także do Polski znany bokser Edward Ran.

Rumunia — Polska 4:2



Fragment z meczu państwowego Rumunia — Polska, rozegranego w ub. niedzielę w Łodzi. Jak wiadomo Polacy ulegli Rumunom 4:2.

Z egzotycznej krainy Dalekiego Wschodu

Pekin — miasto złocistych pałaców i strzelistych pagod

Cesarski gród.

Szanghaj jest perłą Wschodu, Pekin jest czymś więcej. Wśród wielkich centrów świata, których zwiedzenie należy do dobrego tonu wytwornego — i oczywiście zamoznego — globrottera, dawna stolica cesarzy chińskich zajmuje stanowisko wyjątkowe ze względu na egzotyczne piękno, w którym odbija się tysiącletnia historia Chin.

Położony na skrzyżowaniu dróg, wiodących z pustyni Gobi i dalekich stepów mongolskich, zaludnionych przez koczownicze plemiona, do żyznych nizin Żółtej i Niebieskiej rzeki, z jej od wieków osiadłą, rolniczą, na wysokim poziomie kulturalnym stojącą ludnością, był Pekin centrum krzyżowania się wpływów cywilizacyjnych dzikiej północy i kulturalnego południa. Wpływy te odbijają się w topografii miasta. Na północy rozciąga się tak zwane miasto tatarskie, oddzielone murem od właściwego Pekinu. Tędy z południa na północ wiedzie główna droga, którą dziś jeszcze, jak przed tysiącami lat, przeciągają karawany handlowe. Tu znajduje się główna brama miejska Chien — Men, z miasta tatarskiego prowadząca do centrum chińskiego. I wystarczy pobyć kilka godzin w pobliżu bramy, aby przeżyć, naocznie sobie uzmyslić najbardziej istotny obraz współczesnej Azji. Tu jeszcze dziś, jak w odległych, bardzo odległych wiekach, krzyżują się najróżnorodniejsze typy, ruchliwi Chińczycy południa i wolni, barczyści, o śniadych cerach, przedstawiciele Mongolii. Najdawniejsza przeszłość i najbardziej dzisiejsza współczesność tu podają sobie ręce. Obok małych, przez osy ciągniętych wózków, na których chłopi chińscy od prawiaków przynosili swój dobytek, zwinny luksusowy samochód amerykańskiego turysty, dla rozrywki błądzącego po dalekich szlakach Wschodu — wielbiące karawany, które w dwudziestu dniach przebywają drogę od pustyni Gobi do Pekinu i wspaniałe nowoczesny autobus, który, gdyby istniały dobre drogi, mógłby w kilku dniach przebyć tę przestrzeń, a dla ich braku zadawalnia się przewożeniem ciekawych turystów do odległego od Pekinu o kilka godzin drogi konnej, słonecznego pałacu, w ciągu nie całej pół godziny. Tu stykają się biedni, do ostatnich granic wyzyskiwani kulisi i amerykańscy i chińscy milionerzy szanghajscy, którzy swe skarby złote ulokowali w bezpiecznych chińskich, amerykańskich czy europejskich bankach.

Tędy przez bramę Chien-Men przesuwała się co dzień ciekawo wзирали Amerykanki, uśmiechnięci zawsze Japończycy, którym nie zawsze zależy na wrażeniach turystycznych, poważni, skupieni z fanatycznym błyskiem w oczach kapłani tybetańscy, buddyjscy itp., jednym słowem — mieszanina ras i religii, różnorodna, wielobarwna, różnorodna, wiecznie gdzieś otwartym tym szlakiem podążająca, żyjąca jakby poza czasem i przestrzenią.

Takim rojowiskiem ludzkim był Pekin za Dżingisana, którego hordy niszczyły

nagromadzone tu wiekoma pracą bogactwa, takim pozostał za czasów cesarstwa, taki jest Pekin republikański. Chińczycy pokazują w głównej pagodzie na ołtarzu niebios kamień, na którym w wielkie uroczystości siadał cesarz.

— Tu jest środek świata — mawiają z dumą.

Nie wiem, czy właśnie tu znajduje się centrum globu, zdaje się jednak, że na nową tę zasługuje raczej brama Chien-Men, gdzie daleka przeszłość styka się codziennie co godzinę niemal z współczesnością.

Nie wiem także, czy słusznym jest pogląd, wyrażony z dumą przez lokalno-patriotyczną ludność Pekinu, że miasto to jest ośrodkiem świata. Napewno jednak jest to najlepiej rozplanowane miasto na ziemi. Jego ulice wiodą prosto w czterech głównych

kierunkach, ze wschodu na zachód i z południa na północ.

Kulis, ciągnący lekką, zwinną ryksę, rodzaj lektyki na kołach, którą, coraz rzadziej wprawdzie, paradytuje europejski turysta, hołdujący snobizmowi ubiegłych lat, zapytany o kierunek, oświadcza: „Teraz musimy jechać na południe, a następnie skręcimy na wschód”.

Zabłądzić w Pekinie, mimo olbrzymiej ilości ulic w tym mieście, prawie niepodobna, mimo, że jest to pod względem obszaru jedno z największych miast świata.

Rozplanowanie miasta jest niezwykle proste. Na północ ciągnie się dzielnica tatarska, na południe dzielnica chińska. Między jedną i drugą ciągnie się zakazane miasto pustych dziś pałaców cesarskich z ich połączonymi dachami i strzelistych pagód.

Burmistrz m. Żnina Ratajski aresztowany za nadużycia służbowe

Ostatnio odbyło się w Żninie pod przewodnictwem notariusza p. Brossa posiedzenie Rady miejskiej, na którym przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1937-38 oraz uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy celem uruchomienia cementowni we własnym zarządzie, by tym sposobem uzyskać tani materiał potrzebny przy szeregu zakrojonych pracach inwestycyjnych.

Po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi, przewodniczący podał do wiadomości

obecnych, iż na zarządzenie sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy aresztowany został burmistrz m. Żnina Ratajski. W związku z tym Rada Miejska uchwaliła utrzymanie w mocy zawieszenia w czynnościach p. Ratajskiego oraz zmniejszyła pobory jego o połowę. Pobory te będą wpłacane na specjalną miejską książkę depozytową. Powodem zawieszenia p. burm. Ratajskiego są podobno nadużycia służbowe.

Morderstwo pod Wąbrzeźnem

Szewc zabił robotnika

Wąbrzeźno i okolica wstrząśnięte zostały potworną zbrodnią, dokonaną na osobie robotnika rolnego Adolfa Grubickiego.

Powracające do domu dzieci, zauważyły w bagienku rolnika Soboty zwłoki nieznanego mężczyzny. Na miejsce odkrycia przybyła wkrótce policja wraz z p. komisarzem Szymkowskim oraz z komisją sądowo-lekarską, ustalono kim był nieboszczyk i że zabity został tymym narzędziem. Jako podejrzanego aresztowano niej. Antoniego Basaka, szewca z zawodu, który w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do zamordowania Grubickiego.

Wyszedł on onegdaj w towarzystwie śp. Grubickiego w pole i siedl nad bagienkiem. Gdy Grubicki nachylił się, Basak przygotowaną poprzednio pałką uderzył go silnie w głowę, a następnie do ogłuszonego oddał 3 strzały, które go zraniły śmiertelnie. Poem Basak zabrał rower i zegarek zabitego. Rzeczy te odnaleziono u Basaka, którego zakutego w kajdany przetransportowano do więzienia przy sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie.

Czy tylko chęć rabunku spowodowała morderstwo — wykaże dalsze śledztwo.

Jeszcze w sprawie spadku dolarowego dla Bydgoszczy

Prezydent Barciszewski wyjechał już do Ameryki

Jak już pokrótce donieśliśmy, dnia 5 bm. wyjechał do Ameryki prez. m. Bydgoszczy p. Leon Barciszewski, by załatwić ostatecznie sprawę spadku po Lenie Cohen.

W roku 1921 zmarła w Stanach Zjednoczonych wspomniana wyżej Lena Cohen, zapisując w spadku m. Bydgoszczy 100.000 dolarów, z tym, iż odsetki zużywane będą na zapomogi dla starych i chorych żydów bydgoskich.

Rada Miejska, nie godząc się z postanowieniami testamentu dot. zużycia odsetek zapię, spadku nie przyjęła. Zmiana

decyzji Rady Miejskiej nastąpiła w r. 1932 w sensie objęcia spadku wraz z jego klauzulą odsetkową. W związku z tym odniesiono się listownie do jednego z banków amerykańskich, który przejął spadek w depozyt, jednak kilkakrotnie wymiana pism nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów i pieniądze przeznaczone dla Bydgoszczy leżą nadal bezużytecznie w skarbcu banku amerykańskiego.

Ingerencja p. prez. Barciszewskiego doprowadzi prawdopodobnie do pozytywnego załatwienia tej wlokącej się od lat 16 sprawy.

Oryginalny eksponat na wystawę nowojorską

Samochód, do którego nie można dobrać... opon

Student uniwersytetu w Syrakuzach (U. S. A.) Donald Webb, postanowił dokonać objazdu wszystkich 48 stanów swym 15-letnim autem. Celem tej podróży jest odwiedzenie rządu każdego stanu, zebranie autografu gubernatora i wystawienie swego auta-rekordzisty, jako eksponatu na wesech światowej wystawie w Nowym Jorku w r. 1938. Zawarł on umowę z pewnym konserwem samochodowym, na zasadzie której, jeśli zdoła bez poważniejszego wypadku dojechać do każdego z 48 stanów, dostanie nowy samochód, a 15-letni „staruszek” umieszczony zostanie na wystawie jako pamiątkowy eksponat, stanowiący doskonałą reklamę dla firmy samochodowej, i dla... wytrwałego podróżnika. Obecnie jednak Mr. Webb ma do pokonania dość niespodziewaną trudność.

Nie może on bowiem nigdzie dostać odpowiednich opon dla swego woziku, który za Oceanem stanowi już w tym wieku za bytek niezwykły, i którego koła, mając dziś

już nie stosowany rozmiar. Musi on więc na bieżąco swą opony okazyjnie w sklepach, handlujących starymi wozami i nie wie czy na swą kilkuletnią podróż zdoła skompletować odpowiedni zapas.

Pomoc samolotu w walce z niebezpieczną zarazą

W wielu wypadkach samoloty przychodziły z pomocą człowiekowi w walce z chorobą i śmiercią. Niedawno jednak wydarzył się wypadek, w którym samolot przychylił się do uratowania ogromnej ilości zwierząt. W protektoracie angielskim Bechuanland w Południowej Afryce wybuchła wśród bydła niebezpieczna zaraza. Około 262.000 sztuk zwierząt na przestrzeni 60.000 mil kwadratowych było zagrożonych. Władze weterynaryjne postanowiły działać błyskawicznie. Posiadały one dostateczną ilość szczepionek

Bezpłatne badanie radia
przeprowadzają nasi technicy u klientów w domu, niezależnie od marki aparatu i lamp. Udzielamy porady jak poprawić odbiór.

Zgłoszenia przyjmują firmy:
G. T. E. Inż. T. Wiczeffiński
inż. T. Rusin Świętojańska 59
Starowiejska 16 Tel. 2838
M. Z. E.
Mościckich 41a, tel. 2967. 3512

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej

W pierwszym dniu ciągnięcia Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące wygrane:

(Pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga — nr. obligacji):
Wygrana 500.000 zł na 4800 — 27.
Wygrana 125.000 zł na 2427 — 18.
Wygrane po 50.000 zł 11131—41 20605—16.
Wygrane po 25.000 zł 2085—22 15476—36.
Wygrane po 10.000 zł 270—37 1413—38
1534—28 1584—43 2700—14 4479—22 5897—19
8573—10 8632—32 11325—36 14351—17 16424—29 20617—31 22035—4.

Wygrane po 5.000 zł: 16—44 710—4
1843—15 2384—24 3602—12 3610—24 3845—26
4531—9 4603—42 4824—13 5258—12 6299—37
6984—17 7107—37 8009—30 8206—31 8501—12
8700—23 9007—29 9102—2 9351—1 10269—11
10382—20 10593—44 10619—24 11046—39
12981—42 13486—27 13650—24 14320—18
14790—27 15626—36 15704—11 16088—17
16181—38 16782—32 17001—8 17038—1
17244—13 17530—36 17553—6 19002—13
19627—29 20691—18 21018—40 21313—21
21458—30 21642—26 21867—15 22187—17

Wygrane po 2.000 zł: 7—48 123—10
480—17 533—33 584—11 721—38 1105—20
1356—43 1410—19 1666—16 1685—40 1918—7
2125—10 2140—20 2236—28 2391—16 2721—9
2775—36 2796—49 2800—28 2992—40 3058—48
3058—48 3220—47 3302—24 3639—38 3864—16
4018—7 4140—24 4234—19 4297—45 4456—44
4912—48 4922—19 4952—38 5073—28 5328—40
5297—38 5203—28 5294—45 5357—19 5399—32
5525—1 5517—7 5519—24 5731—28 6006—17
6125—19 6191—19 6198—11 6336—32 6573—10
6805—49 7061—17 7076—32 7425—1 7501—47
7622—31 8140—48 8508—19 8677—9 8683—25
8954—32 8962—48 8980—48 9176—38 9239—38
9451—45 9537—48 9703—9 9731—38 9818—48
9871—36 9885—24 10064—20 10222—48
10404—47 10544—38 10918—36 11100—7
11131—19 11264—31 12059—43 12093—43
12104—25 12265—28 12431—33 12604—9 12945—25 13044—1 13158—49 13217—45 13319—1
13615—38 13849—17 14112—46 14124—31 14152—9
14825—49 15024—32 15220—7 15493—28
15518—36 15666—28 15669—31 15718—40 15738—19
15979—17 16005—20 16120—19 16111—33
16194—19 16331—44 16394—40 16654—1 17232—44
17406—43 17592—33 17593—43 17609—19
17770—24 18102—11 18178—45 18326—48 18598—31
18866—36 19337—49 19406—44 19579—19
20407—38 20490—11 20529—10 20851—11 20986—48
21162—20 21662—16 21702—44 21742—19
21845—48 21856—47 21909—33 21931—28 21952—47
21990—48 21959—10 22065—48 22271—25
22539—16 22626—28 22742—25 22821—19.

Wygrane po 1.000 zł: 274—15 313—38 453—10
565—5 671—25 674—23 875—23 1344—9
1474—25 2023—9 2259—38 2341—10 2433—23
2940—10 2947—15 2954—23 3113—38 3136—13
3751—15 3772—25 4123—13 4355—15 4427—9
4461—15 4604—23 4868—23 4956—38 5057—25
5119—23 5182—25 5101—10 5344—23 5370—25
5985—38 6148—23 6629—13 6760—38 6760—10
6752—9 6797—23 6932—25 6873—38 6989—9
6973—5 7154—15 7165—10 7307—25 7318—9
7508—10 7646—15 7987—5 8087—5 8131—10
8255—13 8421—38 8583—10 8686—13 8740—13
8826—38 9300—23 9301—38 9594—9 9920—38
10088—15 10174—5 10399—5 10566—25 10668—23
10745—9 10815—38 10903—38 11248—13
11712—13 11742—9 11911—13 12106—38 12366—13
12480—38 12797—25 12941—23 13136—5
13396—25 13416—5 13452—13 13459—38 13540—9
13606—15 13978—38 14138—13 14265—5
14312—10 14394—38 14469—38 14536—15 14582—13
14798—23 14982—13 15136—5 15285—10
15378—9 15445—15 15775—15 15960—5 16040—38
16490—38 16523—38 17029—38 17057—38
17271—25 17302—25 17767—10 17780—5 17910—38
18084—38 18414—9 18525—38 18877—38
19112—10 19523—5 19484—9 19559—10 19609—10
19649—25 19832—15 19893—38 20405—9
20422—25 20673—9 20864—13 20871—23 21353—38
22441—5 22497—5 22894—15 22895—15.

(Jutro pełna tabela drugiego dnia losowania).

NOWOŚCI WYDAWNICZE

O życiu i zwyczajach dawnych Prusów

W ramach monumentalnego dzieła zbiorowego „Dzieje Prus Wschodnich”, wydawanego przez Instytut Bałtycki w Gdyni, ukazała się świeżo rozprawa etnografa lwowskiego, prof. Adama Fischera, pt. „Etnografia dawnych Prusów”. Jest to pierwsza w języku polskim obszerniejsza rzecz na ten temat, — studium oparte na źródłowych badaniach, dające możliwie pełny obraz życia i obyczajów dawnych Prusów, zaginionego szczepu bałtyckiego, siedzącego niegdyś na dzisiejszym obszarze Prus Wschodnich a wytopionego przez Krzyżaków.

Autor dzieli swą pracę na 3 rozdziały, omawiając po kolei: kulturę materialną, strukturę społeczną i kulturę duchową dawnych Prusów.

Ostatni ten rozdział, poświęcony kulturze duchowej, obejmuje wierzenia (wiarę w duchy, kult bogów, formy kultu religijny i wierzenia o przyrodzie) różne praktyki guślarstwa i lecznicze, wiedzę, pieśni, muzykę i tańce oraz sztukę ludową. Jak zaznacza autor w zakończeniu obraz kultury ludowej dawnych Prusów, przez niego zestawiony jest obrazem jedynie przybliżonym nieco do prawdy, gdyż fragmentaryczność wiadomości nam przekazanych nie pozwala na ustalenie wielu szczegółów. Mimo to szkic nakreślony przez prof. Fischera jest pełen życia, dzięki umiejętnej wyzyskaniu źródeł i literatury. Ktoby więc pragnął zapoznać się z całością kultury staropruskiej, sięgnie do rozprawy prof. Fischera, zapewniającej dotkliwą, lukę w naszej literaturze naukowej. Cena rozprawy tylko 2 zł. 50 gr.

LIPIEC
7
Środa

KALENDARZYK

Środa — Cyryla i Metoda.
Czwartek — Elżbiety król.
Piątek — Weroniki.

STAN WODY W WISLE

z dnia 6 lipca
Kraków -2,73 (2,65), Zawichost + 1,83 (1,93),
Warszawa + 1,83 (0,83), Płock + 0,41 (0,42);
Toruń + 0,18 (0,23), Fordon + 0,22 (0,24), Cheł-
mno + 0,09 (0,06), Grudziądz + 0,20 (0,23); Ko-
rzeniewo + 0,46 (0,38), Piekło + 0,30 (0,27), Pecz-
no + 0,41 (0,38), Einlage + 2,22 (2,24), Schiewenhorst
+ 2,46 (2,50).
Temp. wody w Wile 17.
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z
dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Otwarcie odcinka szosy.** Zamknięty odcinek szosy państwowej nr. 18 pomiędzy Solecem Kujawskim i Bydgoszczą (km 76—82), po odbudowie zniszczonych wskutek działania wód powodziowych przzerw, otwarto z dniem 6 lipca br. dla ruchu publicznego z tym, że ruch odbywać się musi przy zachowaniu środków ostrożności, szczególnie w km 79,3 i 80,2—80,4. W odległości około 150 m przed tymi miejscami ustawiono specjalne znaki ostrzegawcze dla kierowców pojazdów.

— **Wystawa zbięrowa dzieł L. Wyczółkowskiego, rzeźb Laszczy i dokumentów prez. Kierskiego** otwarta jest codziennie od godz. 9—16, a w niedziele i święta od godz. 11—14. Wystawa mieści się w gmachu b. Internatu Kresowego przy ul. Brnińskiego 8.

— **Ślub.** W kościele parafialnym w Tuchynie ks. prob. Porznanowski pobogosławił związek małżeński znanego sportowca bydgoskiego, członka honorowego K. S. Astoria p. Stefana Kawałka z p. Marią Brzostowiczową. Młodej parze Szczęść Boże!

— **Bydgoszczanin wykupił fabrykę z rąk Niemieckich.** Właściciel Wytwórni Białych Metali w Bydgoszczy przy ul. Miedza 6 p. Antoni Ratajczak, wykupił z rąk Niemieckich Fabrykę Maszyn i Odlewnię Żelaza w Krotoszynie, istniejącą już od roku 1877. P. Ratajczakowi składamy serdeczne gratulacje.

— **Prezydent m. Bydgoszczy p. Leon Barciszewski** wybrany został prezesem Związku Komunalnych Kas Oszczędności. Taka uchwała zapadła w Poznaniu na zjeździe przedstawicieli K. K. O. z województw poznańskiego i pomorskiego.

— **Dypłom mgr. praw** na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, uzyskał p. Mieczysław Bąk, syn urzędnika kolejowego z Bydgoszczy przy ul. Łokietka 29.

— **Komendant policji bydgoskiej p. mgr. Kowalski** rozpoczął 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. P. kom. Kowalskiego zastępuje p. kom. Fajerek.

Zebrania — Odczyty

— **Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji** odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Jana Kazimierza róg Wały Jagiellońskie.

Kronika policyjna

— **Spadła z poręczy schodów.** Ulubiona zabawa dzieci jest zjeżdżanie po poręczy schodów, przy czym trudno im wytrzymałość, że zabawa ta kończy się często kalectwem. Wypadek taki zdarzył się w domu przy ul. Kościuszki 36, gdzie 5-cio letnia Litostawa Przytarska spadła z poręczy i złamała sobie prawą rękę. Dziecko odstawiono do szpitala.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z otwartego mieszkania p. St. Glińskiej przy ul. Św. Trójcy ukradziono walizkę z bielizną.

— **Wyratowanie tonące.** Do Brdy przy ul. Hermana Frankego wpadła niejaka Janina Kuźniewska zam. przy ul. Podgórznej. Wypadek zauważył p. Michał Bielicki zam. przy ul. Przyszycze 14, który rzucił się do wody i wyratował tonącą.

— **Kradzież zegarków.** P. Franciszka Paliska doniosła policji, że znajomy jej p. Grzegorek skradł jej srebrny zegarek. — P. Gandkowskemu zam. przy ul. Siedleckiej 47 skradziono zegarek z ubrania pozostawionego nad brzegiem Brdy.

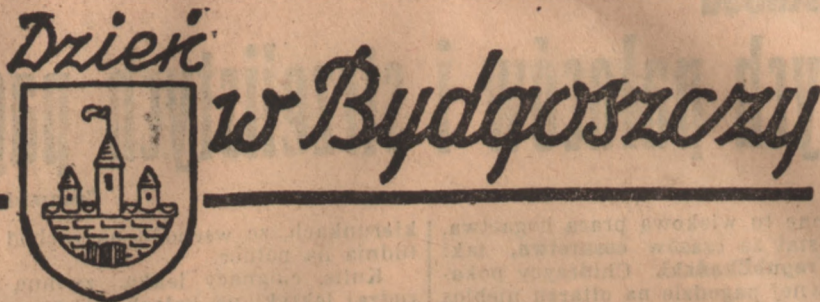
— **Sprzeniewierzył tokarkę.** Niejaki Kwiatkowski zam. przy ul. Gdańskiej sprzeniewierzył tokarkę wartości 200 zł na szkodę p. Alojzego Kołodziejkiego, jak to wynika z meldunku złożonego przez tego ostatniego w tut. policji.

— **Przy pracy zgniół sobie rękę.** Zajęty w fabryce maszyn Loehnert 20-letni E. Bażyński włożył rękę w tryby maszyny i to tak nieszczęśliwie, że ta zgniotła mu prawą rękę. Ciężko rannego odstawiono do szpitala na Bielawkach.

— **Wyłowienie topielca.** Z Brdy przy ul. Toruńskiej koło tartaku Machnikowskiego wyłowiono zwłoki rzeźnika Pflauma, który, jak to przed kilku dniami donosiliśmy, utonął podczas kąpieli w rzece.

— **Pożar smóły.** W domu p. kpt. Wiśniewskiego przy ul. Stawowej zapaliła się smółka przeznaczona do smołowania dachu. Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

— **Nieuczciwa służąca.** Zatrudniona u p. Stefania Kwiatkowskiej służąca Gill Anna skradła swej chlebodawczyni większą ilość bielizny.



Gawędy

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”

Niestety, tak się już u nas dzieje, że wszystko co cudze bardziej się nam podoba. Najbardziej daje się to odczuwać w okresie wyjazdów do uzdrowisk i stacji klimatycznych.

Kogo stać na to, wyjeżdża koniecznie za granicę, przekreślając z góry możliwość przebywania w rodzimym uzdrowisku.

Zasadniczym tego powodem jest brak wiary w skuteczność polskich wód i naszego klimatu, a zwłaszcza chęć pochwalenia się przed otoczeniem, że się było zagranicą. Uzdrowiska nasze w niczym nie ustępują tamtym, a zagranica przestała już dziś być tym zaczarowanym krajem, bo nawet średnio zamoż-

ny obywatel ma możliwość zwiedzić ją przy pomocy popularnych wycieczek.

Czyż ustępują w czymkolwiek zagranicy takie uzdrowiska polskie jak Zakopane, Ciechocinek, Truskawiec, Krynica, Jastrzębie - Zdrój, Iwonicz, Rabka, Szczawnica, Żegiestów a dalej nasze nadmorskie miejscowości kąpielowe?

Pocóż więc wywozić pieniądze polskie do rąk obcych, a potem skarżyć się, że nasze uzdrowiska są jeszcze bardzo prymitywne?!

Zostaw, obywatelu, te pieniądze u swoich, a zobaczysz, jak polskie letniska urządzają się komfortowo. Od Ciebie, Polaku, to zależy, tylko od Ciebie.

„Tydzień Bydgoszczy”

W ramach „Roku Wielkopolski” odbędzie się w czasie od 31 lipca do 8 sierpnia 1937 roku „Tydzień Bydgoszczy”.

Złożyło się tak szczęśliwie, że „Tydzień Bydgoszczy” przypada na okres najintensywniejszego życia sportowego i ruchu turystycznego w naszym regionie. W pełnym rozkwicie jest komunikacja pasażerska statkami Lloyd Bydgoskiego z Bydgoszczy do pięknie na stromych stokach nadwiślańskich położonego Brdziejścia, a dalej statkami „Vi stuli” w górę, lub w dół królowej naszych rzek do Torunia i Ciechocinka, lub do Chelmona, Świecia, Grudziądza,

Gdańska i Gdyni.

Do stałej komunikacji wodnej zaliczyć należy także łódzie-tratwy bydgoskiego Związku Popierania Turystyki na Brdzie górnej od Koronowa do Smukali.

Nielada zdobyczą dla bydgoskiego ośrodka turystycznego są zmotoryzowane niedawno pociągi bydgoskich kolei powiatowych, łączące Bydgoszcz z pełnymi uroku letniskami podmiejskimi, Oplawcem i Smukalą oraz malowniczo w szerokiej kotlinie Brdy położonym Koronowem, szczytującym się posiadaniem przepięknego rezerwatu wysoko-

3 lata więzienia za włamanie do składu jubilerskiego p. Kłosowskiego

Sąd Okręgowy rozpatrywał głośną swego czasu sprawę włamania do sklepu zegarmistrzowskiego p. Kłosowskiego przy ul. Poznańskiej, o czym swego czasu obszernie pisaliśmy.

Jak wiadomo, złodzieje skradli wtenczas znaczny zapas zegarków i biżuterii ogólnej wartości 12.000 zł. Policja w toku energicznych dochodzeń aresztowała niej. Wiktora Thimma z ul. Grunwaldzkiej, przy którym znaleziono ukrytą w piwnicy część łupu.

Jako podejznanego o współudział w kradzieży aresztowano także niej. Elikowskiego.

Obaj oskarżeni stanęli przed Sądem Okręgowym, przy czym Thimm, nie o-

kazując żadnej skruchy, nie chciał wyjawiać nazwisk swoich współników, ani też przyznać się, gdzie ukrył resztą skradzionych przedmiotów.

Ponieważ przesłuchani świadkowie nie mogli z całą pewnością stwierdzić, czy Elikowski był współnikiem Thimma, Sąd Okręgowy uwolnił go od winy i kary, zasądzając sprawcę włamania 32-letniego Wiktora Thimma na 3 lata więzienia.

Ze względu na to, iż Thimm był już dziesięć razy karany, Sąd zarządził po odsiedzeniu przez niego kary umieścić go w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

Do techników w Bydgoszczy

W dniach 8 i 9 lipca r. odbędzie się w Poznaniu zjazd budowniczych i techników ziem zachodnich.

Na porządku obrad będą bardzo ważne sprawy dot. zawodu budowlanego na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Omawiane będą przede wszystkim słuszne i życiowe postulaty budowniczych ziem zachodnich oraz sprawa ograniczenia i tak już szczupłego zasięgu uposażeń zawodowych. Słowem — roztrząsane będą wszelkie zagadnienia zawodowe dot. budowniczych i techników budowlanych w związku z wydaną nowelą do ustawy budowlanej z dnia 11 lipca 1936 r.

Wobec tego Związek Techników Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Bydgoszczy apeluje do wszystkich, tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych kolegów, by na zew komitetu organizacyjnego zjazdu budowniczych ziem zachodnich stanęli w zwartym szeregu i zaprotestowali przeciwko niesłusznym ograniczeniom uprawnień zawodowych budowniczych i techników budowlanych.

Z walk zapaśniczych

Dnia 5 bm. zgromadziło się w ogrodzie Resursy Kupieckiej dużo publiczności, która z wielkim zainteresowaniem śledziła walki zapaśników systemu wolno-amerykańskiego. W pierwszej parze walczyli Argentyńczyk A. Kaplan z Hiszpanem Pensem. W osiemnastej minucie Ar Kaplan pokonał Hiszpana. Warszawianin Maciejewski zwyciężył murzyną Arrisinają w szesnastej minucie. Lotysz Martinson pokonał Amerykanina Zikoffa nagłym chwytym w 24 min. Dwaj brutale Czechosłowak Streśniak i kozak ukraiński Orłow nie rozegrali walki w 30 min. Walka ta obfitowała w moc uderzeń i śmiesznych sytuacji. Mimo olbrzymiej siły kozaka Streśniak stawił mu hardo czoło, czasami nawet nad nim górował. Publiczność zmieniła swe nastroje wobec Streśniaka którego też po skończonej walce rzęsiście oklaskiwała. Zbyszko Cyganiewicz w ostatniej parze pokonał sympatycznego górala Skwarka z młynka w 7 min.

Ze sportu

OD ŚRODY STADION W BYDGOSZCZY BĘDZIE ZAMKNIĘTY.

W związku z przygotowaniem do lekko-atletycznych mistrzostw Polski zamknięty będzie Stadion im. Marszałka Piłsudskiego do użytku klubowego od środy dn. 7 bm.

REPERTUAR KIN:

APOLLO — „Kochana dziewczyna” i komedia „Czarodziejski aparat”.
ADRIA — „Suzy” i nadprogram.
BAŁTYK — „Żywy zastaw” z Shirley Temple i „Na dnie morza”.
KRISTAL — „90 minut postoju”. W roli głównej Harry Piel. Najnowszy tygodnik „Pata” i król Rumunii w Warszawie.
MARYSIENKA — „Książę Woroncow” i „Turandot”.
REWIA: — „Czerwona dama” i „Nocne motyle”.

Na szalach Semidy

DARMO JEŚĆ I PIĆ NIE WOLNO.

Niejaki Władysław K. zamieszkały w jednej z wiosek pod Kcynią, przybył do restauracji p. Stanisława Sobockiego w Kcyni gdzie zażądał jadła i trunków, a nie zapłaciwszy rachunku, po pewnym czasie znikł bez śladu. Sąd skazał go za to na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

SKAZANIE PASERÓW.

Za ukrywanie i sprzedaż skradzionych przedmiotów skazał sąd bydgoski 38-letniego Jana Burzyńskiego na 4 lata i 3 miesiące więzienia, Władysława Bączkowską na 9 miesięcy oraz Kazimierę Burzyńską, Jana Pawlickiego i Agnieszkę Pawlicką po 7 miesięcy więzienia. Nadto skazano ich na grzywny od 100 do 500 zł.

piennej grabiny (do Oplawca i Smukali uruchomiła dyrekcja Bydg. Kolei Pow. w sezonie bieżącym ranny pociąg wycieczkowy z 50 proc. zniżką).

Koronowo jest idealną bazą wypadową do Borów Tucholskich. Dla udostępnienia przedziwnych uroczysk tych borów, uruchomił „Orbis” bydgoski świąteczne raidy autobusowe, rozszerzając ich sieć także na inne odcinki regionu bydgoskiego, mogące wzbudzić zainteresowanie turysty.

Cheć zgruntować temat atrakcyjnych turystycznych, jakie daje Bydgoszcz i jej okolica, nie możemy pominąć wpływów na górnej Brdzie, urządzonych przez setki kajakowców na trasie z Charzykowa przez Tucholę i Koronowo do Bydgoszczy.

Punktami kulminacyjnymi „Tygodnia” będą jednak dwie imprezy o zasięgu ogólnopolskim. Jedną z nich są doroczne regaty wszechpolskie, które odbędą się na bydgoskim torze regatowym w Brdziejściu w dniach 31 lipca i 1 sierpnia, a drugą zbiorowa wystawa spuścizny artystycznej po wielkim malarzu i grafiku Leonie Wyczółkowskim, rzeźb prof. Laszczy i dokumentów ze zbioru prezesa Kierskiego.

Te dwie imprezy o charakterze wrecz przeciwnym dają wyobrażenie o szerokiej skali atrakcyj, jakie może dać Bydgoszcz nie tylko w czasie swego „Tygodnia”, ale także w ciągu całego sezonu letniego. Program „Tygodnia Bydgoszczy” nie jest bowiem przelotną improwizacją, po której po upływie „Tygodnia” nie pozostanie nawet słabe echo, jak to bywa z reguły w innych ośrodkach, lecz program ten jest skryta lizowanym skrótem stałych możliwości ośrodka bydgoskiego i ich najlepszą realizacją.

Atrakcje turystyczne będą trwały przez cały sezon letni, tak samo potrwa kilka miesięcy wystawa zbiorowa. Oprócz regat o mistrzostwo Polski odbędą się w dniach 10 i 11 lipca zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski. Poza tym odbędzie się szereg innych imprez wodno-sportowych, jak wielki konkurs pływacki klubów bydgoskich „Wpływ przez Bydgoszcz” (dn. 8 sierpnia), tegoż dnia masowy spływ kajakowców z Koronowa do Bydgoszczy i wiele innych.

Bydgoszcz, przystrojona w bujną zielenią swych rozległych parków i kwieciste barwy swych ogrodów, zaprasza serdecznie wszystkich tych, co pragną odetchnąć w atmosferze, przesyconej żywicznym zapachem okolicznych lasów i ukoić swe nerwy nad wodami przezroczyściej Brdy i majestatycznej Wisły.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom „Tygodnia Bydgoskiego” 50 proc. zniżkę kolejową.

KORNOWSKI MIECZYSLAW.

Uszy na nogach

Zdolność słyszenia u zwierząt łączy się z zdolnością wydawania dźwięków. Z zwierząt bezkręgowych tylko u owadów (nie wszystkich) wykryto organa słuchu, a wiemy, że owady posiadają zdolność wydawania dźwięków. Gatunki takich owadów spotykamy przede wszystkim pomiędzy prostoskrzydłymi (Orthoptera), oraz między pluskwiakami (Rhynchota) i chrząszczami (Coleoptera).

Świerśczone (Gryllidae) wydają swe charakterystyczne dźwięki pocierając o siebie skrzydła pierwszej pary. Podobnie ćwierkają koniki polne (Locustidae). Szarańczaki (Acrididae) wydają dźwięki przez pocieranie błon tylnych nóg o skrzydła, przy czym na udach znajdujemy t. zw. „smyczki”, czyli szeregi małych zębów, inne trą skrzydłami o skrzydło. Niektóre pluskwy mają na spodniej stronie ciała zęborkowanie i kiedy chcą zwrócić na siebie uwagę, trą aparatem gębowym o tę, swego rodzaju harfę. U niektórych gatunków wydają dźwięki obie pary, u innych albo samce albo samice. Cykady czyli piewki „śpiewają”, wypychając gwałtownie powietrze z tchawek zatulowia i wprawiając w drganie specjalne płytki, które się tam znajdują. Przy tym dźwięki wydają tylko samce. O tym już w starożytności wiedział złośliwy Grek Ksenarchoz pisząc: „Szczęśliwie tyja cykady, bo mają nieme żony”.

Jeśli chodzi o organa słuchu, to posiadają je nie wszystkie owady. Zwykle mają je te, które wydają dźwięki. Narządami słuchu są u owadów t. zw. organa tympanalne (bębenkowe) i chordotonalne. Nie znajdziemy niestety „uszu” owadów jako części wchodzącej w skład głowy. Mieszczą się one albo po bokach pierwszego odcinka odwłoku, albo na gołeniskach 1-szej pary nóg, jak np. u świerszcza. Dość łatwo można je tam znaleźć — jeśli się oczywiście nie będzie szukało długich oślich uszu — gdyż

są wyraźnie odgraniczone od sąsiedniej powierzchni ciała, oraz zwykle odmiennie zabarwione. Z zewnątrz widać tylko dwie szczeliny, prowadzące do ograniczonej od zewnątrz przestrzeni, jak gdyby do kieszeni, w której mieszczą się cieniutkie błony, w rodzaju błony bębenkowej. W jej sąsiedztwie leży jamka powietrzna. Fale głosowe wprowadzają błonkę bębenkową w drgania. W najbliższym jej położeniu znajduje się komórka zmysłowa, zakończona sztyfcikiem końcowym. Wprowadzona w drgania błona bębenkowa pobudza komórkę zmysłową, której sztyfcik uderza w zakończenie włókienka nerwowego. Jest to z. zw. organ tympalny. Z chwilą, kiedy zostanie podrażnione włókienko nerwowe, owad niewątpliwie powinien coś odczuwać. Lecz co? O tym, że wyżej opisany organ jest wrażliwy na dźwięki, czyli, że jest organem słuchowym, przekonaliśmy nas doświadczenia prof. J. Regena. Mówiliśmy o świerszczach i szarańczakach ćwierkających. Z powściągliwością już obserwacji widać, że samice nie są głuche, bo lecą zawsze w kierunku ćwierkających samców. Zatem mamy tu do czynienia z reakcją na dźwięk. Mówimy, że samce ćwierkaniem wabia samice. Lecz czy

tak jest w istocie? Prof. Regen zrobił takie doświadczenie: zamknął ow ćwierkającego samca pod czarnym, tekturowym kloszem, w którym wyciął na dole mały otwór. Samica, słysząc ćwierkanie spacerowała dookoła klosza, aż znalazła otwór i weszła do środka. Nasuwa się tu jednak wątpliwość, czy przypadkiem nie działał tu zapach, wiemy bowiem, że niektóre owady są b. wrażliwe na pewne zapachy, które wydzielają samiec lub samica. By usunąć tę wątpliwość Regen zamknął ćwierkającego samca do pokoju, a jego ćwierkanie przeniósł za pomocą telefonu do drugiego pokoju, bardzo oddalonego, w którym zamknął samiczkę. Ta, usłyszawszy ćwierkanie, podleciała do aparatu telefonicznego. Zatem w tym wypadku tylko dźwięk mógł być środkiem wabiącym. Tego rodzaju porozumiewanie spotyka się także u chrząszczy, motyli, mrówek i pluskiew. Z tego wynika, że owady porozumiewają się między sobą, bo słyszą wydawane dźwięki. Nie możemy powiedzieć, że wszystkie owady wydają dźwięki i słyszą je. Wydaje się, że są owady oraz niższe zwierzęta, które są nieme i głuche. Zją one, jakby w krainie wiecznej ciszy.

25-lecie Olimpiady w Sztokholmie

Dla uczczenia 25-lecia Olimpiady, jaka odbyła się w stolicy Szwecji w 1912 r. zorganizowane zostaną w Sztokholmie uroczystości jubileuszowe oraz wystawa przedmiotów i fotografii z igrzysk sportowych. W ramach uroczystości odbędą się również wielkie międzynarodowe zawody sportowe.

W dniu 10 lipca r. nastąpi w złotej sali ratuszu sztokholmskiego zebranie dawnych uczestników Olimpiady. Tegoż dnia odbędą się na stadionie, specjalnie wzniesionym dla gier olimpijskich, widowiska sportowe. Wystawa sportowa zilustruje rekordy wspólczesnej Szwecji i innych krajów przy pomocy figur i eksponatów, ponadto zawierać będzie

dane statystyczne rekordów światowych. Oddzielny dział wystawy przedstawi rozwój lekkiej atletyki od czasów Wikinów aż do dnia dzisiejszego. Dział ten zawierać będzie m. in. rysunki na kamieniach wyobrażające narciarzy, wioślarzy i jeźdźców, dalej ilustracje przedstawiające pierwsze zawody narciarskie z przed 400 laty za czasów króla Gustawa Wazy. Zawody te są od tego czasu organizowane corocznie pod nazwą „Maratonu narciarskiego”.

Poza tym wystawa zawierać będzie obrazy i rysunki z zakresu sportu oraz sprzętu sportowego dawnych i obecnych czasów.

Giędy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 6. 7. br.

Dewizy
Belgia 89,06—89,26—89,90; Berlin 212,51 — 211,67; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,80—291,52—290,08; Kopenhaga 116,86—116,85—117,14—116,56; Londyn 26,17—26,24—26,10; New York czek 5,295/8—5,271/8; New York kabeł 5,283/8 — 5,20 — 5,30 — 5,271/2; Oslo 131,75 — 131,12; Paryż 20,40 — 20,50 20,30; Praga 18,42 — 18,47 — 18,37; Sztokholm 135 — 135,33 — 134,67; Zurich 120,90 — 121,20 — 120,60 Wiedeń 99,30 — 98,80; Mediolan 17,7 — Mediolan 27,88 — 27,98 — 27,80; Helsinki 11,57 — 11,60 — 11,54; Montreał 5,26 — 5,261/2; — Tel Aviv 26,10 — 25,96. Tendencja mocniejsza.

Waluty
Belgi belg. 89,26 — 88,83; Dolar amerykański 5,29 — 5,261/2; Dolar kanadyjski 5,281/2 — 5,26; Floreny hol. 291,52 — 289,80; Frank franc. 20,50 — 20,20; Frank szwajc. 121,20 — 120,40; Funt ang. 26,24 — 26,08; Gulden gd. 100,20 — 99,80; Korony czeskie 18—17,30; Korony duńskie 117,14 — 116,30; Korony norweskie 131,75 — 130,80; Korony szwedzkie 135,33 — 134,35; Liry włoskie 23,60 — 22,80; Marki fińskie 11,60 — 11,30; Marki niem. 133,50—131,50; Szylingi austr. 99,20 — 98,50; Marki srebrne 142—140; Tel Aviv 26,10—25,85.

Akcje
Bank Polski 100,00; Cukier 29,00; Lillpop 46,00; Ostrowiec 2—25,00; Starachowice 25,75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe
4 i pół proc. wewnętrzna 50,75 — 50,25 — 51,25. 3 proc. inwest. pierwsza emisja 64,75 serie nie notowane; 3 proc. inwest. druga emisja nie notowane; 5 proc. konwersyjna 59,50; 4 premj. dol. 37,50 — 37,00; 4 proc. konsolid. 53,75 — 54,00; 4 i pół proc. Pozn. Ziemi. Kred. seria I 51,50; 4 proc. ziemskie 54,50 — 54,75; 4 i pół proc. Warszawy 56,50; 5 i pół proc. ob. Warszawy siodła emisja 55,50; Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 6 bm.

Zboża
Żyto 15 ton 26,90—28—26,25; pszenica 26,75—29; owies 25—25,50;

Przetwory młynarskie
Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa w. w. 35,00; mąka żytnia gatunek I 0—32 proc. w. w. 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa w. w. 26,00—29,40; mąka żytnia 65 procentowa w. w. (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) 31—33,50; mąka psz. gat. I 0—65 proc. 43—45; mąka pszena gatunek II 65—70 procent w. w. 32,50—33,50; mąka pszena gatunek II A 65—75 procentowa w. w. 30,00—31,00; mąka pszena gatunek III 70—75 procentowa w. w. 26,50—27,50; mąka pszena razowa 0—95 procentowa w. w. 36,50—37,00; mąka pszena wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) w. w. 46,00—47,00; otręby żytnie wymiał stand. 18,25—18,50; otręby pszenne młakie stand. 17—17,25; średnie 17—17,25; grube 17,25—17,50; otręby jęczmieńne 17,75—18; kasza jęczmieńna krajana w. w. 35—36; pęczak 35—36; perłowa 47—48;

Artykuły strączkowe
Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; puszka 22,50—23,50; tulin niebieski 15,75—16; tulin szity 16—16,50.

Nasiona
Rzepak zimowy bez worka 40—41; Gonczyca 34—36.

Artykuły pastwne
Makuch lniany 28,00—28,50; makuch rzepakowy 17,50—18; makuch słoneczny 40—42 proc. 23—24; 6ręt soja 22—23,50; siłma żytnia prasowana 4—4,50 7—7,50; siano nadnotowane lulem 6,25—6,75; prasowane Osrodo usposobienie spokojne.

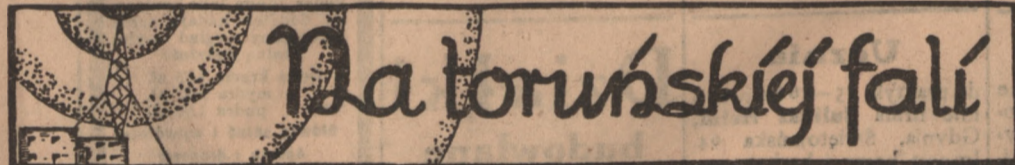
Z dzierżawców — właścicielami

3 mil. nowych samodzielnych gospodarstw w Ameryce Północnej

Izba reprezentantów przyjęła w tych dniach ważną ustawę, która w ramach planowanej przez prezydenta Roosevelta reformy rolnej zmierza do przekształcenia dotychczasowego stosunku 3 mil. rzeszy dzierżawców majątków rolnych w Stanach Zjednoczonych. Ustawa przewiduje usamodzielnienie dzierżawców i opracowana została głównie w trosce o los drobnych farmerów, którzy z dzierżawców staną się obecnie wła-

ścicielami zarządzanych przez nich obiektów.

Amerykanie wychodzą z założenia, że ziemia powinna być gospodarowana przez właścicieli a skoro ci albo tego nie potrafia albo nie mają na to czasu — nie powinni ziemi posiadać. Na razie w grę wchodzi teren państwowy oddane dzierżawcom, z czasem ustawa obejmie i właścicieli prywatnych, gospodarzących ziemią przez dzierżawców



Sprawa organizowania kursów radioinformatycznych przez Rozgłośnia Pomorską na Pomorzu odbiła się głośnym echem w całej prasie. Jak już donosiliśmy, niedawno odbyło się w Rozgłośni uroczyste zakończenie takiego kursu dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych z Pomorza i Wielkopolski. W uroczystości zamknięcia wzięł udział w charakterze zastępcy p. wojewody pomorskiego radca wojewódzki p. Tadeusz Banko oraz przedstawiciele władz szkolnych. Kursistom wydano odpowiednie zaświadczenia z odbytego kursu, zachęcając ich do dalszego krzewienia radiofonii na terenach, na których pracują.

W związku z tą sprawą piękną inicjatywą Polskiego Radia pozwolę sobie wysunąć projekt nie do pogardzenia, projekt który się spotka napewno z aprobatą wszystkich radioabonentów.

Nie posiadamy wprawdzie telewizji i trudno byłoby bez tego środka uplastycznić wykłady wykresami, rysunkami czy modelami, ale głośnik niesie przecież żywe słowo. Czy by Rozgłośnia Pomorska nie mogła zorganizować takiego kursu radioinformatycznego dla wszystkich swoich radioabonentów za pośrednictwem radia. Przez kilka czy kilkanaście dni z rzędu, o tej samej godzinie należałoby nadawać audycje traktujące w sposób poglądowy o zasadach budowy odbiornika, jego działania itd.

Kurs taki należałoby poprowadzić od najbardziej elementarnych podstaw.

Spotkam się tutaj z odpowiedzią, że są t. zw. „skrzynki techniczne”. Otóż z tymi „skrzynkami” jest nieco gorzej. Służą one tylko tym radioabonentom, którzy się już znają na technice radiofonicznej. Co dzień przybywają nowi słuchacze, którzy poza tym, że należy włożyć wtyczkę tu, a drugą tam — nic więcej nie wiedzą. Sprawa zakłóceń, która dla znawcy jest sprawą natychmiastowej orientacji gdzie, co i jak, dla zwykłego, nieobeznanego z radiem śmiertelnika staje się tajemniczym problemem, tkwiącym wewnątrz aparatu. Drobne nieraz uszkodzenia, powodują alarmowanie „pogotowia radiowego”. W rezultacie okazuje się, że pomyłono wtyczki. Przykładów można przytoczyć tysiące.

Zorganizowanie takiego kursu zapewniłoby napewno tylu słuchaczy przy głośnikach, ile ich byłoby zazwyczaj przy najweselejszej lwowskiej fali.

Ci z panów, którzy ukończyli radioinformatyczny kurs Rozgłośni Pomorskiej, tworzą znikomą garstkę ludzi. Trzeba im właśnie teraz bardziej niż kiedykolwiek przyjść z pomocą. Zaręczam, że przy ich aparatach utworzą się wówczas nowe kursy, a telewizję zastąpi kierownik, który narysuje lub pokaże to, czego bez telewizji dzisiaj jeździe zrobić nie można. **KARR.**

Konkurs na pieśń ludową Kujaw

Tow. Śpiewacze „Lutnia” we Włocławku ogłasza konkurs na pieśń ludową z Kujaw w układzie na chór męski lub mieszany.

Warunki konkursu są następujące: udział w konkursie mogą wziąć kompozytorzy polscy. Pożądane jest, by utwór konkursowy (nie wydany dotąd ani publicznie wykonywany) posiadał rytm kujawiaka. Winien być poza tym przystępny i o niezbyt dużych rozmiarach.

Termin nadsyłania prac (pod adresem „Lutnia” we Włocławku, ul. Słowackiego nr. 1a „upływa z dniem 31 października 1937” roku.

Przewidziane są 3 nagrody: I 200 zł; II 150 zł i III 100 zł oraz odznaczenia. Utwory nagrodzone i odznaczone stają się własnością Tow. Śpiew. „Lutnia” we Włocławku z prawem ich wydania.

Zmiana w redakcji naszych wydawnictw

Z dniem 1 bm. przestał pracować w redakcji naszych wydawnictw p. red. Andrzej Różański.

Programy radiowe

Środa, 7 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dzieńnik południowy. 12.15 „Mieszanki pastewne ozime” — pogadanka — wygł. inż. Franciszek Chelkowski. 12.25 Koncert w wyk. Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera. 13.00—15.45 Przerwa (patrz program lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Religijność Orzeszkowej a nasze czasy” — szkic literacki prof. Mariana Zdziechowskiego (z Wilna). 16.15 Pieśń Śląska Jana Gawlasa w wyk. chóru mieszanego „Słowiczek” w Rudzie Śląskiej pod dyr. Teodora Hoffmanna (z Katowic). 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej” — odczyt — wygł. prof. Konrad Górski (z Wilna). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Teodora Becka-Frankiewicz (śpiew) i Lucjan Budkiewicz (wieloletnia). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17.50 „Buduję własny dom”. „Pierwsze kroki” — felieton wygł. inż. Tadeusz Michałek (z Katowic). 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Ogłoszenia aktualna. 19.00 Słynni dyryżenci — XII audycja — Karol Muck i Walter Straram (płyty). 19.30 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka — Koncert Krakowskiego Kwartetu Schrammów — Adam Herman — I skrzypce, Wendelin Gottwald — II skrzyp. Paweł Verbički — harmonia, Józef Makowicz — gitara (z Krakowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabczewskiej (fortepian). W programie 24 Preludia op. 28. 21.45 „Wielki świat Capowiec” Jana Lama — recytacja (III) (ze Lwowa). 22.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszynskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.05 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSZANIA POMORSKA

12.15—12.25 Skrzynka rolnicza — w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 13.00—14.05 Śpiew skrzypce i fortepian (płyty). Godz. 15.00—15.20 Muzyka lekka na różnych instrumentach (płyty). 15.20—15.40 Rozmowa z dziećmi — przenośnik Z. Porulawski. 15.40—15.45 Wiad. z Pomorza. 18.10—18.15 Pogadanka społeczna. 18.15—18.40 Orkiestra Dajosa Bell (płyty). 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.50 Bydgoszcz na naszej fali. 23.00—23.30 Na zakończenie dnia (płyta za płytą).

ZAGRANICA

20.00 Bruksela franc. Koncert ork. symfonicznej. 20.00 Drottning „Sinobroda” — operetka Offenbacha. 20.00 Strasburg. „Ariana i Sinobroda” — opera Dukas’a. 20.20 Londyn Reg. Recital for Leopolda Muenzera. 21.00 Rzym Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Colpi di luna” — operetka Avitabile.

Czwartek, dnia 8 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Pomyślmy o dobrych sędziach na rok przyszły” — pogadanka, wygł. inż. Antoni Kozuchowski. 12.25 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Słoń Guga” — opowiadanie Kamila Głogowskiego dla dzieci (ze Lwowa). 16.15 Koncert solistów. 16.45 „Jak zostawić mieszkanie na lato” — gawęda Wiktorii Szczępskiej. 17.00—1000 taktów muzyki w wykonaniu Zespołu Stefana Rachonia. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Wzianki charakterystyczne (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko Jalu Kurka pt. „Śpiew o Bośni” z udz. J. Karbowskiego w roli Panika Muzyka St. Mikuszewskiego. Reż. Wacł. Radulskiego (z Krakowa). 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.45 „Wielki świat Capowiec” Jana Lama — recytacja (dokończenie) (ze Lwowa). 22.00 Płyty dla znawców. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSZANIA POMORSKA

12.15 „Choroby zębów” — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Paweł Schulz. 13.00 Potpourri z operetek i piosenek włoskie (płyty). 15.00 Z obcych krajów — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tęczyśmy wieczorem — płyty.

POZNAĆ SIEBIE TRUDNO

Nowelka Bolesława Prusa na fali radiowej

W związku z 25 leciem śmierci Bolesława Prusa odżyła na nowo fala zainteresowania jego twórczością. Polskie Radio nadało szereg radiofonizowanych nowel tego świetnego pisarza. Rozgłośnia Pomorska kontynuując cykl wykonanych przed mikrofonem fragmentów twórczości Prusa nadaje 15 bm. o godz. 19 radiofonizowaną nowelkę pt. „Poznać siebie trudno”. Nowelkę tę usłyszymy w opracowaniu Adama Kłodzkiego, w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej. Audycja ta niewątpliwie skupi przy głośnikach nie tylko wielbiciele Prusowego pióra, ale wszystkich słuchaczy — spragnionych alezroskiego humoru, jaki bije z tej nowelki.

Oświadczamy "TEN BIOCEL ODŻYWCZY DLA SKÓRY JEST CUDOWNY!"

Dowodzi
że Skóra
może się
odżywiać



Możemy komyk—specjalista wtajemniczył mnie, że Biocelem warty w tym specjalnym Odżywczym Kremie, jest otrzymywany ze starannie wybranych młodych zwierząt. Przenika on głęboko do skóry i zaopatruje ją w tę odżywkę, której ona właśnie potrzebuje, by być młodą, świeżą i miłą. Został on wynaleziony przez wielkiego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego i jest obecnie połączony z Kremem Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu smakomitemu paryskiego Kremu Tokalon w takiej właśnie proporcji, by odżywiać tkanki skóry. Używaj tego Kremu wieczór, Kremu zaś Tokalon koloru białego—rano. W ciągu 3-eh dni będzie Pani na drodze do posiadania się wszelkich wad cery i wiotkości mięśni twarzy. Doświadczenia przeprowadzone przez Profesora Stejskala w Uniwersytecie Wiedeńskim na kobietach w wieku 55-ciu do 72-eh lat dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-ciu tygodni.

4624

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
"SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻŹŁCZYWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. "SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SA NATURALNYM, LĄGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM, UŁATWIWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

4435

Oferty

na otynkowanie domu nowowystawianego położonego w Tczewie przy ul. Wąskiej 1a, proszę zainteresowanych składać do dnia 8. VII. 37 r.

B. Trochowski
mistrz malarski

4703T

Kupiec

biegły w obejściu z urzędami i klientami, ze znajomością języka niemieckiego potrzebny. Dobry tłumacz. Piśmienne oferty z życiorysem, odpisem świadectw i żądaniem wynagrodzenia skierować do fabryki

Bern i Schütze, Toruń 3.

4743C

1. R. M. 631.

Walenty i Maria z Szymańskich - Potrykusowie z Białdżikowa, umową notarialną z dnia 3 kwietnia 1937 r. rep. 142 not. Brazewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność majątkową małżeńską według przepisów ustawy cywilnej z tym, że po śmierci jednego z nich wspólność ta ustaje. Wpisano dnia 5 maja 1937 r.

Sąd Grodzki w Pucku.

Zlecenie Nr. 89/I.

(4724)

TORUŃ

Zwózki

przeprowadzki
wozami meblowymi
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych magazynach

Wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
firma egzystuje
1912 25 1937

25 lat istnienia to lata ciężkiej intensywnej ale solidnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909
przyw., tel. 1549. (4710C)

Salon de Coiffure

dla pań i panów
Toruń
Bydgoska 58

wykonuje trwałą ondulację
aparatem elektrycznym

Chiromantka
Toruń, Sukienicza 15, I piętro przyjmuje bez przerwy cały dzień. (4726C)

Dywan
nowy (boucle) 2,50/3 chodniki, waga stołowa i łyżki srebrne korzystnie na sprzedaż Toruń, Małe Garbary 23 m. 6 (C)

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adama Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Niemieckich

lekcji i konwersacji udzielam. Zgl. do „Gazety Morskiej Ilustr.” pod „450” [4738Mk]

Łaciny
udziela (klasycznej) Zgl. do „Gazety Morskiej Ilustr.” pod „580” [4739Mk]

Zagubiono
znaczek psa Nr. 432. Właśc. Dąbrowski Teofil, Urząd Celný Gdynia. [4737Mk]

Uczeń
do kancelarii adwokackiej może zgłosić się od zaraz. Z. Józewicz, adwokat, Gdynia, 10. Lutego nr. 18. [4736Mk]

Grey poleca *wyśmienite iody.*
Bydgoszcz — Gdańska 35

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30
(4725C)

Okulary
eleganckie, rogowe ze szkła, mi wypukłymi Rodenstoka
od 8.— złotych
poleca
L. Szczeciński
optyk dyplomowany Toruń
Staromiejski Rynek 23, I. p. w domu firmy Paul Tarrey
Przyjmuje od godz. 9-tej do 7. [4744C]

Biuorko
dębowe czarne, fotel skórny, dobrze utrzymany tania na sprzedaż, Toruń Małe Garbary 23, m. 6. (C)

Kupilem
z likwidacji wiele mebli, sprzedaje 50% taniej. Proszę skorzystać póki zapas starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

Mieszkanie
3 pokojowe, nowoczesne z przynależnościami, słoneczne, suche, ciepłe wynajem od zaraz, Kosiński, Toruń, Wyspiańskiego 11. (4727C)

3 pokoje
biurowe w gmachu Funduszu Pracy ulica Jagiellońska 27 od zaraz do wynajęcia. Bliższych informacji udziela Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy — Referat Administracyjny. [4742CK]

Pokój
pusty, obszerny, słoneczny do wynajęcia od zaraz. Toruń, Małe Garbary 23, m. 6. 1454CK

Dom
czynszowy w Gdyni sprzedaje. Wpłata 60,000.— zł. Oferty pod „Dochód” do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia. 4700Mk

Ucznia
do praktyki 15—16 lat przyjmie firma **Juliusz Meinel**, Gdynia, Świętojańska 64. Import kawy i herbaty. [4734Mk]

Kolonialkę
ładnie urządzone, dobrze zaprowadzoną sprzedam. — Adres w Redakcji „Gazety Morskiej Ilustr.” — Gdynia [4733Mk]

3 pokojowe
mieszkanie, mniejsze od I. sierpnia do wynajęcia. — Wejherowo, ul. Prezydenta Wilsona 10, Nostadłowa. [4731W]

Działki
budowlane nad morzem
Plan parcelacyjny zatwierdzony.
Cena od 3.— zł za metr²
Planiki można zażądać
Bigott i Welter
Pierwoszyne, Gdynia 4
Przywłaszczenie może nastąpić. 4272Mk

TCZEW

Chiromantka
Grafologini z Wiednia przepowiada, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedziele i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie. 4730Tk

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa
KREM I MYDŁO NINON
dawniej Benegina
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.
Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
285 pudra 1,00 zł.
Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria pod Łabędziem
Napistrą JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

SÓL
NÓG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nadrażnienie, złuszczenie odciśki, które po tej soli, dają się usunąć, nawet posnakiem. Przepis, opis, os. opakowania.



— Nie mogę za pana wyjść, drogi panie Zbysku, bo nie kocham pana, ale chętnie będę dla pana siostrą...
— Zgoda, panno Haneczko, hm, jak pani sądzi, ile pieniędzy zostanie dla nas po ojcu?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-jamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł
Drobne za stowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.	
Komunikaty 50 gr. za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.	

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2,00 zł	
Z odnośnictwem do domu	2,20 zł	
Przez pocztę z odnośnictwem do domu	2,40 zł	
Pod opaską	4,50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2,32 gd; przez gońca	2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd	
Zagranicą	4,00 zł	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

U W A G I :
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zabezpieczenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. Omyłki, które zasądzą do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Mieczysław Bagński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rybn: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria”, Kościuszki i Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 28.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.